Cena 15 gr.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Florjańska 8 I p.
Lwów, Mochnackiego l. 48
Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kasach wydawn. miesięcznie . 350 zł.

Rok VII. | Kraków-Lwów, niedziela 25 marca 1934 r. | Nr. 82 ABC

Obniżka emerytur o 6 do 8 procent

W zapasie jest nowa niespodzianka

WARSZAWA, 23. 3. (Tel. wł. G.). Emeryci państwowi otrzymali już zawiadomienie o przeliczeniu poborów emerytalnych w myśl znowelizowanej ustawy. Do zawiadomień tych dołączono obliczenia, z których wynika, że

z dniem 1 kwietnia emeryci państwowi będą otrzymywali emeryturę bez dodatku mieszkaniowego, zamiast którego przyznano im 10 proc dodatek wyrównawczy. Dodatek ten obliczany będzie nie od sumy emerytury, lecz od punktów, na podstawie których przyznana została emerytura.

Wskutek tego emeryci, którzy posiadali niepełną emeryturę otrzymają dodatek znacznie mniejszy od swych kolegów, posiadających pełną ilość punktów.

Dodatek wyrównawczy nie wyrównuje całkowicie straty powstałej na skutek cofnięcia dodatku mieszkaniowego. Jeżeli dodatek mieszkaniowy wynosi dla emeryty posiadającego rodzinę — 60 zł., to obecnie otrzyma 10 proc. dodatek w wysokości 34 zł. czyli że jego emerytura zmniejszy się o 26 zł.

Większość emerytów straci na tej zmianie od 6 do 8 proc., przyczem bardzo pokrzywdzeni będą emeryci posiadający rodziny oraz emeryci posiadający mniejszą wysługę lat.

W najbliższych dniach ukaże się dekret o wymiarze podstaw emerytury. Ustawa ta dotyczyć będzie tych urzędników państwowych, którzy przeszli na emeryturę po 1 lutego rb., a mają wysłużonych 15 lat.

Ustawa jest przygotowywana w wielkiej tajemnicy i podobno kryje niespodzianki dla emerytów, dlatego nie chciano ujawnić przedwcześnie jej treści mimo zabiegów Związku Emerytów Państwowych.

Korporanci?

Stała komunikacja lotnicza z Berlinem

WARSZAWA, 23. 3. (Tel. wł. G.). Z dniem 1 maja będzie uruchomiona stała komunikacja lotnicza między Warszawą i Berlinem.

Samoloty kursować będą codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, przyczem jednego dnia linja obsługiwana będzie przez samoloty polskie, drugiego przez aparaty niemieckie.

Przelot z Warszawy do Berlina trwać będzie niespełna 4 godziny z postojem w Poznaniu.

Przyczyny spadku dolara

WARSZAWA. 23. 3. (PAT). Trwająca od dwóch dni zniżka dolara, która doprowadziła do rekordowo niskiego poziomu kursu waluty amerykańskiej, ustapiła miejsca lekkiej zwyżce

Nie ulega wątpliwości, że dolar utracił tendencję naturalnego zwyżkowania. Spadek dolara, poczynając od połowy listopada 1933 r. następował zawsze na skutek zarządzeń sztucznych, wbrew naturalnej tendencji ku zwyżce.

Spadek dolara świadczy, że istnieją naturalne czynniki w kierunku upłynnienia kursu waluty amerykańskiej, jak np. pogłoski o dalszej dewaluacji dolara, nagromadzeniu większej ich ilości w Europie, przewyższającej obecny popyt i td.

Notarjusze płacą podatek lokalowy

WARSZAWA. 23. 3. (tel. wł. G.) Ministerstwo skarbu wydało okólnik wyjaśniający, że notarjusze nie korzystają z przywilejów zwolnienia od podatku lokalowego, gdyż nie są urzędnikami państwowymi i biura ich nie mogą być uważane za urzędy państwowe.

Przedłużenie moratorjum

mieszkaniowego nastąpi w drodze dekretu

WARSZAWA, 23. 3. (Tel. wł. G.). Wielkie zaniepokojenie wśród bezrobotnych wywołało to, że w czasie obecnej sesji nie zostało uchwalone przedłużenie moratorjum mieszkaniowego na miesiące letnie. W roku zeszłym sprawa ta została załatwiona pod sam koniec sesji.

Dowiadujemy się, że w tym roku będzie ona również załatwiona drogą dekretu Prezydenta Rzplitej, który ukaże się w dniach najbliższych.

Zniesienie klauzuli złotej?

WARSZAWA, 23. 3. (Tel. wł. G.). Ostatnio na giełdzie warszawskiej zaznaczyła się zniżka papierów procentowych. Przyczyną jej są pogłoski o nowych dekretach oddłużeniowych. Jak już donosiliśmy, projektowany jest nowy dekret, dotyczący klauzuli złotej.

Ma ona być zniesiona przy wszelkich zobowiązaniach opiewających na waluty obce, niektórzy jednak twierdzą, że będzie ona również zniesiona przy zobowiązaniach opiewających na złote, a zatem zniknie z umów miernik złotego w złocie.

Zamiary te motywowane są tem, że złoty ma być utrzymany na niezmienionym poziomie i że klauzula złota ma wobec tego znaczenie czysto formalne.

A więc jednak pomogło...

WARSZAWA, 23. 3. (tel. wł. G.) W toku sesji ubiegłej, sejmowa Komisja Konstytucyjna zajęła się, jak wiadomo, spoczywającym w Sejmie od roku przeszło wnioskiem Klubu Narodowego w sprawie osobistych korzyści posłów i senatorów. Większość Komisji na tej podstawie opracowała projekt ustawy o niedopuszczalności łączenia niektórych stanowisk i czynności z piastowaniem i wykonywaniem mandatu poselskiego lub senatorskiego.

Projekt ten, który zresztą zmienił nieco tendencje wniosku Klubu Narodowego, czyniąc postanowienia jego mniej niewzruszonemi, nie został uchwalony przez Sejm wskutek zamknięcia sesji.

Mimo to jednak inicjatywa posłów narodowych odniosła skutek, bo oto dziś w „Gazecie Polskiej", urzędowym organie sanacji, prezes BB. Sławek ogłosił wezwanie do posłów i senatorów, aby już teraz stosowali się do projektu ustawy. Płk. Sławek przytacza wszystkie postanowienia ustawy i dodaje:

„Gdyby któryś z posłów i senatorów BBWR. zajmował stanowisko kolidujące z przepisami ustawy, to zachodzi potrzeba zlikwidowania tych stosunków".

Narodowcy w więzieniu

WARSZAWA, 23. 3. (Tel. wł. G.). **Większość aresztowanych narodowców przebywa nadal w więzieniu.**

W ciągu dnia dzisiejszego zostały zwolnione z aresztu studentki Puchalska i Wrześniewska. Ta ostatnia po opuszczeniu aresztu zachorowała ponownie, gdyż aresztowana była po dłuższej chorobie. Umieszczona ona była w jednej celi ze złodziejkami i prostytutkami.

Dziś rozeszły się niewiarygodne pogłoski, że część z pośród aresztowanych jakoby przewieziona została do miejskich zakładów dezynfekcyjnych i tam poddana odkażeniu.

Aresztowania narodowców miały podobno dwa tła. Jedno z nich, to pobicie prof. Handelsmanna, drugie — zajścia podczas uroczystości 19 marca.

Min. Barthou pośrednikiem między Polską a Litwą?

WARSZAWA, 23, 3, (tel. wł. G.) W związku z wczorajszym wywiadem min. Becka ostre oświadczenie tegoż pod adresem Litwy wywołało w kołach politycznych duże zainteresowanie i liczne komentarze, a to tembardziej, że w ostatnich czasach prasa zagraniczna pełna była doniesień o rze komych rokowaniach polsko - litewskich.

Dziś nawet nadeszły depesze z Kowna, że w tamtejszem piśmie żydowsk. ukazała się wiadomość treści następującej:

„W litewskich dobrze poinformowanych kołach potwierdzają wiadomość, iż Litwa zamierza poczynić wszelkie starania, celem doprowadzenia do porozumienia z Polską. Roli pośrednika nie odegrają Sowiety, ale Francja. W związku z tem odbyła się druga konferencja we czwartek 15 marca w Paryżu między min. spraw zagranicznych Barthou a posłem litewskim Klimasem. Według tych pogłosek min. Barthou ma podjąć inicjatywę w sprawie możliwego porozumienia podczas swego pobytu w Warszawie".

Prof. Wróblewski prezesem P. A. U.

Kraków, 24 marca.

W dniu 22 b. m. odbyło się walne zgromadzenie Polskiej Akademji Umiejętności, poprzedzone posiedzeniem poszczególnych wydziałów naukowych i administracyjnych w dniu 21 b. m. Przedmiotem obrad były sprawy naukowe i finansowe oraz — wobec upływu kadencji dotychczasowego prezesa P. A. U. prof. dr. K. Kostaneckiego — wybór nowego prezesa. Po ponownym jednogłośnym wyborze prof. **Kostaneckiego**, do nieobecnego wskutek choroby udała się delegacja walnego zgromadzenia, jednak ze względu na stan zdrowia prof. Kostanecki wyboru nie przyjął.

W ponownem głosowaniu prezesem wybrany został prof. dr. **Wróblewski**, który funkcje prezesa Akademji Umiejętności obejmie dopiero z chwilą zatwierdzenia jego wyboru przez Prezydenta Rzplitej.

Delegatem na Lwów wybrany został ponownie na następne trzechlecie rektor **Abraham**.

—o—

„Rozpacz żydowska"

Dr. Thon w „Hajncie" stwierdza, że Żydów na całym świecie ogarnął pesymizm, rozpacz, lęk przed jutrem. — Autor czyta prasę żydowską ze wszystkich krajów diaspory, rozmawia z Żydami z różnych krajów:

„— Od wschodu do zachodu i od północy do południa, w każdym kraju, gdy się zapyta jakiego Żyda, co on sądzi o przyszłości, odpowie wam stanowczo: lękam się bardzo, coś gotuje się tam pod ziemią. Kto wie, co z tego wyniknie, — dobrego napewno nic. Jest to język lęku, który opanował dusze żydowskie. Czytam pisma z całego świata, wszędzie te same smutne wieści. Rozmawiam z ludźmi, ma się rozumieć z Żydami z całego świata, wszyscy są przeniknięci tą samą rozpaczą. Już obecnie nie można powiedzieć sobie: głupstwo, w tym lub innym kraju, znany ze swojej kultury, takie rzeczy nie mogą nastąpić. Ten argument został utracony na długie lata, a, być może, na wieki".

Czy można pomóc Żydom w diasporze?

„— Będzie brzmiało okrutnie to, co powiem: tym w diasporze nie można udzielić pomocy w szerszym zakresie".

Biesiada

P. pułk. Sławek, przewodniczący B. B., przemawiając 11-go bm. w Krakowie, na obiedzie przyjaciół Czasu, w gronie zwolenników grupy zachowawczej obozu rządowego, wypowiedział kilka poglądów, bądźto zajmujących, bądźto nawet bardzo zasługujących na uwagę.

Zaraz na wstępie znalazła się wzmianka o pierwszem zetknięciu się p. Sławka z grupą zachowawczą. Było to we wrześniu 1927 w Dzikowie u hr. Zdzisława Tarnowskiego. Nie istniało jeszcze zgrupowanie BB., ale zanosiło się na nie, w przeddzień wyborów z marca 1928. P. Sławek mówi o tem tak:

— Tam może poraz pierwszy wymiana myśli na temat ogólnych zagadnień roli i kierunków politycznych w Polsce miała przebieg swobodny i tam może przełamane zostały poraz pierwszy lody jakie istniały pomiędzy niepodległościową lewicą i demokracją, a tymi, którzy reprezentowali polski obóz zachowawczy, obóz ładu społecznego, obóz konserwatywny.

Jest to godne pamięci jako rodowód t. zw. czwartej brygady, której częścią znamienitą jest właśnie grupa zachowawcza. Na posiedzeniu Sejmu dnia 13 bm. nieoceniony mówca BB. p. Sanojca poraz tysięczny zastrzegał dla swego obozu wyłączność dążeń do niepodległości, a gdy z ław lewicy rzucono nazwisko Radziwiłła, odparł, ku zdumieniu wszystkich i zakłopotaniu wziętego w opiekę przyjaciela politycznego, że przed wojną spotykał się z nim na tajnych zebraniach t. zw. niepodległościowych w Małopolsce. Gdy zatem p. Sanojca świadectwem braterstwa broni politycznych sięga przed rok 1914, p. Sławek bardziej powołany, nie przypomina sobie sobie ks. Janusza Radziwiłła z przed wojny i woli nie mieszać w r. 1914 krakowskiego N. K. N. z pierwszą brygadą, a rodowód czwartobrygadowy grupy zachowawczej zaczyna dokładnie od Dzikowa w r. 1927. Jedna ze spraw i sprawek ostatniego dwudziestolecia w Polsce znalazła tu ścisłe określenie.

Pragnąc zarazem objaśnić narodziny BB. i uwydatnić jego spoistość, jako zespołu ludzi różnie myślących, przeciwstawia go p. Sławek poprzedniemu podziałowi na stronnictwa i ich znamieniu:

— Chodziło tu zawsze o przekonanie innych ludzi, czy innego człowieka, ażeby on koniecznie myślał tak, jak ja...

Dozwolone są chyba wątpliwości, czy tryb, przyjęty wcale widocznie w BB., a mianowicie, aby ten, kto w nim jest, wogóle... nie koniecznie myślał, albo też myślał tak, jak... kto inny, jest szczęśliwem rozwiązaniem tego odwiecznego ruchu i ścierania się zdań.

Jeśli zaś w tem odcięciu się od pojęcia stronnictwa i walki stronnictw tkwi, zdawałoby się, taka bezmierna słodycz wyrozumiałości dla innej myśli i cudzego zdania, cóż mniemać o tej uderzającej właściwości obozu BB., że z bezwzględną zaciętością odsądza on wszystkich poza sobą od wszelkich równych praw myśli, głosu i czynu?

Nie co innego, jak ta właśnie wyłączność, stosowana z żelazną twardością we wszystkich dziedzinach życia, stworzyła w obozie rządzącym stan rzeczy, o którym p. pułk. Sławek mówi z godną uznania otwartością, piętnując zjawisko takich pojęć:

— Ja jestem zwolennikiem, więc proszę o posadę.

Wszakże to właśnie stało się złem nagminnem. Zniepráwia ono i dorosłe i dorastające pokolenie. Obozem politycznym nazywa się ludzi w pas zgiętych pokłonem i z wyciągniętą ręką Stało się to plagą czasu i groźbą rozstroju duchowego. Wykorzenić można chyba tylko wraz z gruntem, na którym wyrosło.

Ale przynajmniej błysk światła jest w takiem napiętnowaniu przez przewodniczącego BB.

Myśl, nie waham się przyznać, piękną i trafną, wyraził p. Sławek. mówiąc, że w mózgu i uczuciach człowieka można rozróżnić jedną znaczną podziałkę dorobku przeszłych pokoleń, drugą nie małą wpływu otoczenia:

— A niewielka ilość podziałek pozostałaby na tę barwę, którąby określała samodzielną, własną, twórczą pracę danego osobnika.

Jest to prawda i to wielka prawda Wchodzi ona w głębsze pokłady bytu narodu w jego ciągłości. Sama zaś uczy niezbędnej trzeźwości i skromności. Nie można od siebie zaczynać nowej doby i w sobie upatrywać początku i końca doskonałości. Jest, co jest, ale dużo było, dużo będzie. Teraz zaś, obok nas, są i inni. Uznanie dorobku przeszłości i uznanie wpływu otoczenia jest początkiem mądrości.

Z tej podstawowej prawdy wynikają dwie dalsze.

Jedna wskazówka odnosi się do tego właśnie otoczenia współczesnego:

— Łatwo jest, przy pomocy nacisku, przy pomocy aparatu administracyjnego, rządzić narodem, rządzić państwem, w sensie utrzymania poprzez strach posłuchu. Otóż ta droga nie pozostawia jednak miejsca na rozwój twórczych wartości, jakie w sobie posiada naród. I z tego względu trzeba jak najwięcej miejsca pozostawić właśnie na tę swobodną twórczość bogatej i inteligentnej duszy polskiej.

Jakże daleko tu jesteśmy od tego hasła na codzień, że jedni rządzą, a drudzy mają słuchać, cicho siedzieć, nie sprzeciwiać się.. Jakże daleko od lekceważenia zbiorowości. Jakże daleko od nieuznawania niczego nieprawowiernego ze stanowiska rządzących. Jakże daleko od jedynej wiary w niezawodność siły i przemocy.

Druga zaś wskazówka odnosi się do młodzieży i to bardzo wyraźnie obozu rządowego:

— Jak zwykle ludzi młodzi, widzą oni tylko to, co dotąd zdołali zobaczyć... Wykoncypowali sobie taką czy inną teoryjkę, jaką receptę, rozwiązującą wszystkie niedomagania i sądzą, że z pomocą metod mniej lub więcej rewolucyjnych zdołają zrealizować ów idealny stan rzeczy... Muszą stawać do warsztatu życia przy starszych jakby terminatorzy tego życia i tej rzeczywistości się uczyć....

Wiadomo, że narybek obozu rządzącego z Legjonu Młodych nietylko nie szczędzi właśnie grupie zachowawczej BB. bardzo cierpkich i obelżywych ocen, ale też napawa ją przerażeniem. zahaczając swemi hasłami społeczno-gospodarczemi o najdalsze skrajności naszej doby, wobec czego p. Sławek powiedział młodym światoburcom verba veritatis.

Naogół biorąc, nie podobna oprzeć się wrażeniom, że po mowie ks. Janusza Radziwiłła z przed miesiąca, pokpiwającej z poszanowania prawa, co było zawsze główną siłą popędową przewrotu, tym razem na obiedzie Czasu usłyszano w przemówieniu p. pułk. Sławka głos, w którym brzmiały chwilami dźwięki potrosze zachowawcze w dobrem znaczeniu.

Przedewszystkiem było, przynajmniej w tych słowach przy biesiadnym stole, niemało słuszności i prawdy.

Jaka szkoda, że życie nie jest biesiadą.

Stanisław Stroński

MIĘDZY POLSKĄ A LITWĄ

Ożywienie polityczne w roztrząsaniu stosunków polsko-litewskich trwa w dalszym ciągu i przejawia się w głosach pism litewskich w Kownie.

Prof. Birżyszka, przewodniczący Związku Wyzwolenia Wilna, ogłosił „Musu Vilnius" nr. 5 uwagi tej treści:

— Już w pierwszej połowie lutego można się było spodziewać, że Litwinów wileńskich spotka coś złego. Mianowicie prasa polska w Wilnie zaczęła wypisywać pod adresem Litwinów pogróżki i żądać zastosowania względem nich ostrzejszego kursu. Jeszcze bardziej uderzającem było oświadczenie polskich władz w Wilnie, iż pozwolą one Litwinom publicznie obchodzić święto Niepodległości 16 lutego. Kto zna chytrość polityków warszawskich i przykłady tej chytrości w latach 1919, 1920 1922, 1927 i 1928 ten mógł zrozumieć że zanosi się na coś złego. Istotnie, sami Polacy pośpieszyli wkrótce potem z pochwaleniem się przez Radjo Wileńskie. że aresztowali kilkudziesięciu Litwinów, oświadczając przytem, cynicznie, że stało się to z tytułu odwetu za ukaranie przez rząd litewski dwunastu nauczycieli Polaków za tajne nauczanie dzieci.

W niepodległej Litwie odbyły się liczne zebrania protestacyjne przeciwko posunięciom agentów Warszawy. W Kownie doszło nawet do wybicia szyb w kilku polskich instytucjach. Oczywiście policja rychło powstrzymała młokosów przed dalszemi wybrykami.

Nie należy sadzić że Warszawa istotnie zainteresowała się losem aresztowanych w Litwie Polaków. Czemże jest dla Warszawy kilkunastu nauczycieli Polaków, siedzących w więzieniu, skoro znosić ona mogła znacznie większe rzeczy, jak oddzielenie sie Litwy od Polski, niewyrzekanie się przez Litwę Wilna, litewską reformę rolną, wreszcie projekt litewski otrząśnięcia się z polskich nazwisk. Warszawie chodzi nie o prześladowanie Polaków litewskich, a tylko o okazję oddziałania na Litwę przy pomocy polityki czy w inny sposób. Warszawie chodzi o sprowokowanie Litwy tak by pomogła ona Polsce do osiagnięcia celu. W związku z tem Litwini powinni postępować poważnie, bez niemądrych wybryków, które dopomagają jedynie wrogowi. Litwini nie powinni ograniczać się do protestów lecz rozwijać jeszcze bardziej sieć Związku Wyzw. Wilna., popierać wilnian nietylko narodowo i politycznie, lecz również gospodarczo itd. To będzie litewska odpowiedź na prowokacje Warszawy.

Są również w pismach kowieńskich dalsze odgłosy działalności radjowej w Polsce, dotyczącej spraw litewskich. Odnosi się to bądźto do wiadomości, podawanych przez stację warszawską, bądźto do osobnego działu odczytów w języku litewskim ze stacji wileńskiej. Kolejno wspomina o tem „Lietuvos Aidas" nr. 59 i nr. 60:

— Dnia 13-go marca Radjo Warszawskie ogłosiło szereg zmyśleń o rzekomem prześladowaniu Polaków na Litwie. Radjo Polskie chwaliło się, że aresztowani w Wilnie Litwini zostali już zwolnieni i oskarżało władze litewskie o to że zwolniły one Polaków tylko od kar pieniężnych natomiast wszyscy Polacy, wysiedleni do innych miejscowości, nie zostali amnestowani. Ponadto Radjo ogłosiło, że w Litwie dokonano znowu szeregu aresztowań, że propaganda antypolska trwa w dalszym ciągu i wybijanie szyb jest na porządku dziennym. Ciekawą jest rzeczą, w jakim celu Polacy wszystkie te zmyślenia rozsiewają? Czyżby to miała być zachęta do nowych prześladowań Litwinów w Wileńszczyźnie, czy też wysiłki w kierunku usprawiedliwienia dalszego trzymania w więzieniach niezwolnionych Litwinów?

Dnia 13 marca Radjo Wileńskie ogłosiło że Polacy nie chcą się kłócić z Litwinami i że po potwierdzeniu wiadomości o darowaniu kar Polakom na Litwie natychmiast zwolnią aresztowanych w Wilnie Litwinów. Innemi słowy, Polacy raz jeszcze publicznie się przyznali że aresztowali Litwinów wileńskich całkiem bez winy, a tylko przez zemstę za ukaranie w niepodległej Litwie Polaków, którzy naprawdę zawinili. Radjo Polskie wyraziło rzekomo szczere ubolewanie, że jakaś złośliwa ręka dyryguje komendantami powiatów litewskich skłaniając ich do prześladowania Polaków. Dlaczego jednak Polacy w Warszawie i Wilnie nie zapytają sami siebie, jaka to złośliwa ręka kieruje Polakami w niepodległej Litwie, skłaniając ich do czynienia takich rzeczy, których wprost niepodobna tolerować i nie karać?

Zarazem doniosło pismo „Vil. Ryt." nr. 22 o aresztowaniach i aresztowanych:

— Dnia 12-go marca policja dokonała rewizyj w czytelniach T-wa Rytas w Zabornikach, Domaszach, Kupczelach i Pietkuniszkach (pow. brasławski). Po rewizjach aresztowano tegoż dnia i odesłano do Brasławia kierowników tych czytelni: Czerniawskiego, Prantkielewicza, Kryveiisową i Żyżmarascownę. Ponadto aresztowano prezesa oddziału T-wa św. Kazimierza w Domaszach Cijunelisa, sekretarza Szuliję i jeszcze jedną osobę, której nazwisko narazie nie jest znane. Przyczyny rewizyj i aresztów są nieznane. Wbrew informacjom Radja Warszawskiego i prasy wileńskiej, w więzieniach pozostają: R. Mackiewicz, A. Cicenas, W. Borysiewicz, P. Vajtulonis, W. Mamiński. A. Ulozas, J. Vinciunas, J. Gulbinis, F. Garla i A. Bernotas.

Nie brak zatem wskazówek, że jest jakiś żywszy ruch na odcinku polsko-litewskim.

Walka z masonerją we Francji

Wzburzenie przeciw masonerji, wskutek wyłącznego niemal udziału masonów w nadużyciach Stawiskiego i w zbrodniach, zwiazanych z ta sprawą, stało się powszechne. Jednym z objawów jest ogłoszony w dzienniku Eclaireur de Nice plan walki z masonerją, nadesłany przez kogoś, który oświadcza, że nie jest wcale klerykałem. a nawet raczej przeciwnikiem klerykalizmu. — Plan ten brzmi:

— Wydaje sie rzeczą niezbędną, by Paryż przeprowadził w poszczególnych departamentach na całą Francję, a jaknajrychlej, program następujący:

1) Postarać się o listę członków każdej z lóż, istniejących w departamencie, zawierającą nazwiska, imiona, zawód, adres oraz stopień masoński każdego z braci;

2) Ogłosić te listy afiszami, powtarzając rozlepiania afiszów, oraz przeciwdziałając pokrywaniu ich innemi:

3) Wydrukować dziesiątki tysięcy tych list w każdym departamencie i rozpowszechniać je wedle pewnej metody;

4) Lokale, zajmowane przez loże, winny być im natychmiast odebrane, oraz powinno się przeszkodzić zreorganizowaniu się ich w jakimkolwiek nowym lokalu.

Trzeba sobie dobrze to uprzytomnić że przeciętny Francuz nie zna nawet drobnej części masonów, których jest siedemdziesiąt siedem tysięcy we Francji czyli około 800 na departament. Otóż trzeba, żeby ta sekta, która wytrwale i podstępnie, a ukrywając swój bandytyzm pod pozorami szlachetnych idei, doprowadziła nas do stanu, w którym obecnie się znajdujemy, przestała istnieć niezwłocznie oraz aby jej członkowie byli bez miłosierdzia śledzeni i pozbawieni możności szkodzenia. W miejsce wolnych mularzy niech będą wolni Francuzi z korzyścią dla naszego kraju.

Ale czas nagli. Powinno się to wykonać w ciągu miesiąca. Nie należy zapominać, że gdy ktoś jako wódz, pragnał ocalić swój kraj przez odrodzenie go, rozpoczynał od wykonania tego właśnie programu.

Końcowa wzmianka odnosi się do wytępienia masonerji przez Mussoliniego we Włoszech, co też następnie Hitler naśladował w Niemczech.

Pismo, które to ogłosiło, należy do umiarkowanych, a nie do bojowych, co tem wyraźniej uwydatnia obecne oburzenie na masonerję we Francji.

—o—

Z sądu przemyskiego

Nadużycia dygnitarzy ze Straży Granicznej

w świetle zeznań świadków

Przemyśl 23 marca.

W ciągu czwartku toczył się w dalszym ciągu proces o ogromne nadużycia w Małopolskim Inspektoracie Straży Granicznej. Na ustach całego miasta znajduje się **sprawa tajemniczego skonu oskarżonego inspektora Grodyńskiego. Uparcie utrzymuje się pogłoska, że popełnił on samobójstwo.**

Jak się bowiem okazuje od kilkunastu dni skarżył się on na bóle głowy i na ich uśmierzenie otrzymywał od lekarza więziennego po pastylce weronalu. Składał je i w przeddzień procesu w bardzo dużej ilości połknął. Zaczekajmy zresztą na wynik sekcji zwłok.

Na dzisiejszej rozprawie zeznawał jako pierwszy komisarz straży granicznej Karol **Kowalski**, przebywający obecnie w Herbach pod Częstochową. Był on pod władnym Grodyńskiego i prowadził referat informacyjny. Potwierdza w całości akt oskrżenia i na pytanie przew. p. **Poechego** podaje, że z Grodyńskim łączył go bardzo luźny i nieszczery stosunek. Uważał go za **stare dziecko.**

Tajemniczy przyjaciel

Przew.: Co pan wie o jakimś tajemniczym długu Grodyńskiego?

Św.: Miał on przyjaciela któremu podpisał weksle na 14.000 zł. Skoro zaś wyjechał on do Zurychu i tam się zastrzelił Grodyński musiał za niego płacić. Nazwiska jednak nie znam.

Następnie św. opowiada, że **zdemaskowanie Grodyńskiego umożliwił anonim.**

Miała przybyć komisja. Grodyński o tem się dowiedział i przybył wczesnym rankiem do kom. Kowalskiego. Oświadczył że jest „źle" i błagał go, aby poszedł na miasto i pożyczył wiele może pieniędzy bo Frydlewiczowi brakuje".

Przew.: Ile mu pan dał.

Św.: Tysiąc złotych.

Przew.: A wiele panu osobiście został winien?

Św.: Mnie półtora tysiąca złotych, on nie mógł się z nikim zetknąć, aby nie pożyczył od każdego pieniędzy.

Przew.: A sam pożyczał?

Św.: Rzadko. Pożyczał płk. **Dziurzyńskiemu.**

Przew.: Jaką opinję posiadał Grodyński w Warszawie.

Św.: Uchodził za najlepszego inspektora

Rewelacyjne zeznania kom. Bileckiego

Jednym ciągiem rewelacyj były zeznania em. komisarza Artura Bieleckiego. Opowiada on, że Grodyński miał niezwykle szeroki gest. Przypomina sobie że bywały miesiące, kiedy dzień w dzień na kolacje w restauracji płacił po 60 złotych a w żydowskiej spelunce płacił tancerce „w humorze" od 150 do 270 zł za wieczór. **Do BB w formie składki miesięcznej płacił po 20 zł miesięcznie i mnie też kazał tyle płacić. Potem ja tę sumę zredukowałem do zł 2,50 miesięcznie.**

Ja bowiem prowadziłem ten dział BB.

Inspektor Góra ostrzegał...

Pewnego razu świadek spotkał się z Inspektorem Górą. Przy pożegnaniu przeszła rozmowa na sprawy przemyskie i wtedy Góra powiedział św. aby ostrzegł Frydlewicza, bo w Warszawie mówią o nadużyciach.

Przew.: A o Grodyńskim mówił?

Św.: Powiedział mi „ten żydek się wykręci (Grodyński był neofitą) a na Frydlewiczu się skrupi".

Przew.: No i co było dalej?

Powtórzyłem rozmowę Grodyńskiemu. Był ogromnie oburzony. Doniśł o tem do Warszawy. Przybyła komisja z inspektorem Hetmanskim na czele, **ale żadnych nadużyć nie wykryła.**

Zaznaczyć należy że działo się to w roku 1932 podczas kiedy nadużycia datują się od roku 1930.

W zakończeniu swoich sensacyjnych zeznań świadek podaje, że kiedy przed wykryciem afery przybyła z Warszawy komisja, to Frydlewicz go prosił, aby przekonał Grodyńskiego że powinien się zastrzelić. Świadek jednak jako chrześcijanin odmówił. Atmosfera w czasie wykrywania afery była taka, że wszyscy oczekiwali samobójstwa Grodyńskiego. Tymczasem niespodzianie wezwał Grodyński świadka do siebie i poprosił go, aby skłonił Frydlewicza do przyjęcia całej winy na siebie, a on swojemi wpływami wydobędzie go potem z matni. Frydlewicz jednak bezwarunkowo się na to nie chciał zgodzić.

Hotel za 3 zł.

Następnym świadkiem był Eugenjusz **Kodra** em. podk policji, który pełnił obowiązki urzędnika przy wywiadzie straży granicznej. Pożyczył on Grodyńskiemu 3.000 zł i dopiero przez sąd zaczął je ściągać opowiada ciekawy szczegół, że kiedy do Przemyśla przyjeżdżały komisje z Warszawy, to Grodyński właścicielowi hotelu, kazał członkom komisji liczyć po 3 zł za dobę, a resztę sam płacił. Kiedy mu zwróciłem uwagę, że niepotrzebnie się rujnuje, to mi odpowiedział: „widzisz z tymi panami z Warszawy tak trzeba".

W dalszym ciągu zeznawał św. Władysław Załuski. Nie wniósł on jednak do sprawy nic nowego.

Wyrok w tym symptomatycznym procesie zapadnie prawdopodobnie w piątek w nocy.

Budowa wyciągu linowego na Kasprowy Wierch?

Lwów, 23 marca.

(s) Dowiadujemy się, że pewne sfery, zbliżone do kół inspirujących kampanję przeciw parkom narodowym, a w szczególności przeciw Parkowi Narodowemu w Tatrach, przygotowują w tajemnicy plan budowy wyciągu linowego na Kasprowy Wierch. W najbliższych dniach ma się w powyższej sprawie odbyć konferencja w Ministerstwie Komunikacji.

Rzecz jasna, że realizacja tego planu spowodowałaby bardzo poważne trudności w organizowaniu Parku Narodowego.

Groźna sytuacja na Dźwinie

Wielkie zatory. — Poziom wody wzrasta. — Przygotowania do ewentualnej ewakuacji

GŁĘBOKIE, 22. 3. (PAT). Lody na Dźwinie ruszyły, tworząc wielkie zatory. Po wczorajszym zatorze, który spowodował gwałtowne podniesienie się wody, dziś rano utworzył się nowy zator na przestrzeni 3 klm. w odległości 8 klm. poniżej Dzisny. Woda szybko podniosła się do poziomu 8.90 m., zalewając parę ulic w Dziśnie. Z chwilą przesunięcia się zatoru do Krylorowicz, woda spadła do poziomu 7.80. Lody powyżej ujścia rzeki Dzisny do Dźwiny jeszcze stoją. Od strony Rosji Sow. słychać wybuchy, co dowodzi, że władze sowieckie bronią swych mostów przed naporem lodu.

Wobec groźnej sytuacji, starosta dziśnieński powołał komitet powodziowo-ratunkowy, który w porozumieniu z władzami wojskowemi poczynił przygotowania do ewentualnej ewakuacji mieszkań i zapewnił aprowizację. Za pośrednictwem konsulatu polskiego w Dynaburgu, starosta powiatowy podaje komunikaty władzom litewskim o stanie wód na naszym terenie.

Ostatni meldunek z godz. 19 brzmiał: Woda wzrasta przeciętnie z szybkością 12 ctm/godz. Utworzyły się nowe zatory. Spodziewać się należy dalszego przyboru wody.

Dwie ofiary lawiny w Tatrach

ZAKOPANE, 22. 3. (PAT). Dziś przedpołudniem wydarzyła się w Tatrach katastrofa, w której zginęła małżonka znanego narciarza Władysława Czecha. Przebieg katastrofy był następujący: Ok. godz. 11 przedpoł. grupa turystów podchodziła na nartach pod przełęcz Liljowo. Wśród turystów znajdował się Wład. Czech ze swą żoną, dwaj bracia Kowerscy, sędzia Stachowski i inż. Karpij.

W pewnej chwili lawina, idąca ze stoku Liljowego, porwała narciarzy i przerzuciła ich przez uskok skalny, poczem zniosła w dół w okolicę Zielonego Stawu, grzebiąc wszystkich pod zwałami śniegu. Szybka akcja bawiących na hali narciarzy uratowała wszystkich, lecz p. Wilżanka-Czechowa odniosła ciężkie rany i, mimo natychmiastowej pomocy, przewieziona do schroniska na Hali Gąsienicowej, popołudniu zmarła, prawdopodobnie wskutek złamania kręgosłupa. Czech i Kowerscy wyszli bez szwanku, sędzia Stachowski przewieziony został do szpitala w Zakopanem, gdzie stan jego nie budzi obaw, natomiast inż. Karpija dotychczas pod zwałami śniegu nie znaleziono. Poszukiwania trwają.

—o—

Między Warszawą a Kownem

nie toczą się żadne rokowania

WARSZAWA, 22. 3. (Tel. wł.). Agencja „Iskra" ogłasza dziś wieczorem następujący komunikat:

„W związku z wiadomościami, podanemi przez prasę szeregu krajów o negocjacjach politycznych polsko - litewskich, a zwłaszcza wobec wiadomości, podanej przez prasę litewską o wyjeździe p. W. Zubowa do Warszawy, przedstawiciel agencji „Iskra" zwrócił się do min. spraw zagr. p. Józefa Becka z prośbą o wyświetlenie tej sprawy.

Przyjazdu p. Zubowa do Warszawy — oświadczył min. Beck — nie należy tłumaczyć żadnemi negocjacjami dyplomatycznemi, lecz jedynie w charakterze prywatnym jako krewny. Żadne negocjacje polityczne nie toczą się między Warszawą a Kownem.

Dla oświetlenia tej sprawy chcę przedewszystkiem przypomnieć jej przeszłość. Stan rzekomej wojny między Litwą a Polską został zakończony, przez stwierdzenie faktu jej nieistnienia, w czasie pobytu marsz. Piłsudskiego w Genewie w r. 1927. Sprawa uregulowania stosunków między Polską a Litwą została w tym momencie złożona w ręce Ligi Narodów. Na tej zasadzie nawiązano pod egidą Ligi rozmowy polsko-litewskie. Od początku rozmów ujawniona została ze strony rządu p. Voldemarasa zupełna niechęć do usunięcia absurdalnego stanu stosunków. Delegacja polska, zamiast rzeczowej dyskusji, napotkała szereg kłamstw i oszczerstw, zwróconych pod adresem Polski. Marsz. Piłsudski, któremu przedłożono w owym czasie rezultaty rozmów, oświadczył, że przy takim sposobie stawiania sprawy, bardziej celowe byłoby wyrzucić p. Voldemarasa poprostu przez okno, aniżeli kontynuować negocjacje.

Nasze pesymistyczne przewidywania i nadal w ciągu szeregu lat okazały się słuszne. Liga Narodów nie zrobiła w tej sprawie niczego. Najmniejszego wysiłku nie okazały również późniejsze rządy litewskie, potwierdzając przekonanie że stan barbarzyństwa, istniejący w tych stosunkach, uważany jest na Litwie za normalny."

Telegramy

MOSKWA. Według danych z dnia 1 marca 1934, ludność Moskwy wynosi 3.600.000 mieszkańców.

MOSKWA. Rada witaminowa przy ludowym komisarjacie zaopatrzenia wypróbowała sposób masowej produkcji witamin z igliwia i kory wrzew iglastych Prof Rudżonow i Iwanow wynaleźli sposób na odejmowanie igliwiu goryczy. Ekstrakt będzie podawany przedewszystkiem w północnej części kraju jako środek antyskorbutowy. Szkorbut mija po zażyciu 100 gramów ekstraktu.

WASZYNGTON. Izba Reprezentantów odrzuciła poprawki senatu co do projektu ustawy o rozbudowie floty. Obecnie podjęte będą wysiłki, celem znalezienia kompromisu między obu izbami.

N. JORK. W rewanżowem spotkaniu polski bokser zawodowy Edward Ran ponownie pokonał dobrego boksera amerykańskiego Andersona na punkty.

PARYŻ. Przywieziono tu z Bayonne akta sprawy Stawiskiego, które zawierają 10 tomów, po 125 stron każdy, i ważą 60 kilogramów.

WIEDEŃ. Na skutek zarządzenia władz prywatne przedsiębiorstwa zobowiązane będą do zatrudnienia b. członków pomocniczego korpusu policyjnego. Na każdych 25 pracowników ma być przyjęty do pracy jeden członek korpusu.

WARSZAWA. PZLA otrzymał od niemieckiej federacji lekkoatletycznej pismo z zawiadomieniem że Niemcy godzą się na polskie warunki, na jakich odbyć się ma międzypaństwowy mecz kobiecy polsko-niemiecki. Mecz odbędzie się definitywnie 15 lipca w Warszawie. W skład każdej drużyny wejdzie 12 zawodniczek. Rewanżowe spotkanie odbędzie się w Berlinie w roku 1935.

WARSZAWA. Z Paryża powrócił w tych dniach delegat Polsk. Zw. Tenisowego na międzynarodowy kongres tenisowy dyr. Eiger. Jak się dowiadujemy, na wniosek delegata polskiego kongres przyznał Polsce dwa głosy, zamiast dotychczasowego jednego.

SOSNOWIEC. Wczoraj w zagłębiu dąbrowskiem do godz. 16 trwał strajk tramwajowy na tle obniżki płac. Uruchomiono kilka wozów, które prowadzili kontrolerzy. Między dyrekcją tramwajów a pracownikami doszło do porozumienia mocą którego obniżka płac wynosić będzie 5 procent.

KRAKÓW. W obecności min. Nakoniecznikow-Klukowskiego nastąpiło w Krakowie uroczyste otwarcie pierwszego posiedzenia Rady Krak. Izby Rolniczej. Dokonano wyboru zarządu i komisyj.

KRAKÓW. Min. Nakoniecznikow-Klukowski wyjechał dziś przez Wiedeń do Budapesztu.

BERN. Zgromadzenie Związku Szwajcarskiego dokonało dziś wyboru nowego kanclerza związkowego. Został nim dotychczasowy wicekanclerz dr. Georges Bovet. Sędziami związkowymi zostali wybrani dr. Hulbert z Lozanny i Paweł Kasser z Berna. Min. finansów podał się do dymisji w związku z nieprzyjęciem jego planu finansowego. Jest to już druga w tym miesiącu dymisja ministra w Szwajcarii.

BERLIN. Berliński klub Charlottenburg zaprosił na organizowane przez siebie w Berlinie międzynarodowe zawody w dniu 1 lipca br. 4 czołowych naszych lekkoatletów: Walasiewiczównę, Kusocińskiego, Heljasza i Pławczyka.

Urywki z dnia

Charakterystyka

W związku z imieninami p. Piłsudskiego żargonowy „Moment“ taką m. i. jego podaje charakterystykę:

„Nie powiem, że jest on zabezpieczony przed wszelkim błędem. My żydzi nie wierzymy w to, by jakikolwiek człowiek — choćby należał do największych — przeżył całe życie nie popełniając nigdy błędu“.

Piłsudczycy:

„Nie mogę także powiedzieć, że wszyscy, co wypełniają wolę marszałka Piłsudskiego, są tak przeniknięci wielką odpowiedzialnością, jaką się przyjmuje na siebie przy kierowaniu krajem a którą jest przeniknięty sam marszałek. Mamy przed sobą wśród tych lub owych piłsudczyków rozmaite kategorje: są bliscy i bardzo bliscy, dalecy i całkiem dalecy. Są to przytem ludzie o różnej umysłowości przyzwyczajeniach, obyczajach i światopoglądach Trudno sobie przedstawić, by wśród tylu ludzi — wśród ludzi większych i znaczniejszych, bohaterskich i poświęcających się — nie znaleźli się także ludzie z przesądami, małostkowemi koncepcjami i drobiazgowemi wyrachowaniami“

Nie jest żywiołowym?

Jakiś S. H. zajmuje się w w sjonistycznym „Naszym Przeglądzie“ kwestją, czy antysemityzm jest ruchem żywiołowym i twierdzi, że nie. Ilustruje swoje twierdzenie przykładem ze współczesnych Niemiec i przedwojen- Rosji:

„Niedawno korespondent berliński jednego z pism **żydowskich** wywodził, że i w Niemczech pomimo pozorów, ruch antysemicki nie jest żywiołowy, przyczem przytoczył mnóstwo argumentów. Z tych dowodów zupełnie wystarcza jeden: gdy hitlerowcy pragną bojkotować sklepy żydowskie, muszą je obstawić szturmistami aby chrześcijanie nie mogli do nich wchodzić, co wszak był by rzeczą zbędną, gdyby Niemcy żywiołowo nienawidzili żydów.

Podobne zjawisko można było obserwować w carskiej Rosji, którą także ludzie bezkrytyczni uważali za kraj żywiołowego antysemityzmu. Do tego, aby urządzić pogromy, władza carska obstawiać musiała dzielnicę żydowską wojskiem, przepuścić uzbrojoną bandę chuliganów, a nie wpuszczać samoobrony żydowskiej“.

Innemi słowy Niemcy rękami i nogami pchaliby się do żydowskich sklepów, gdyby nie szturmowcy, a w Rosji odbywały się pogromy dlatego tylko, że do żydowskich dzielnic nie wpuszczano żydowskiej „samoobrony“ (skąd? z księżyca?)

Na wszelki wypadek gdyby komuś te dwa przykłady nie wystarczyły H. S. podaje jeszcze dwa na dowód, że i w Polsce antysemityzm nie jest ruchem żywiołowym:

„Kiedy ktoś mi baje o „żywiołowym antysemityźmie“ w Polsce, przypominam sobie dwa fakty: rozmowę z pewnym antysemitą i z... przeciętną znajomą Polką. Antysemita ten, z którym znałem się bliżej, zapewniał mnie, że nacjonaliści polscy mają ze swą akcją przeciwżydowską daleko trudniejsze zadania, niż sobie żydzi wyobrażają.

— Czy pan nie widzi, że w stosunku do ogromnego nakładu pracy nasze wysiłki w kierunku antysemickim dają wyniki śmiesznie nikłe. Trudno wielowiekowe współżycie polsko-żydowskie robi swoje, i mało niestety możemy zdziałać“.

Dziwnego autoramentu był ten „antysemita“, mówiący o wielowiekowem... „współżyciu“ (ładne współżycie!!) polsko-żydowskiem. Ale mniejsza z tem. Ślepy nawet dzisiaj widzi, że nie „współżycie“, ale całkiem inne czynniki narazie stoją na przeszkodzie temu, aby antysemityzm w Polsce mógł się rozwijać w tem tempie, w jakiem byśmy pragnęli... (Czestochowa).

Przykład drugi:

„Moją znajomą zaś polkę zapytałem pewnego razu:

— Czy lubi pani żydów i... murzynów?

— Niech się pan nie obrazi, ale **żydów naogół nie lubię.** Do murzynów zaś mam wielką sympatję i wierz mi pan że nieraz pragnęłabym, jak jakaś Dziewica Orleańska wybrać się do Ameryki celem stanięcia na czele krucjaty przeciw tym zbrodniarzom, którzy tych poczciwych i utalentowanych ludzi lynczują.

— A czy wyszłaby pani zamąż za murzyna?

— Co to, to nie. Brrr... Przy całej sympatji moralnej do nich czuję wstręt fizyczny.

— A za żyda?

— Za kapociarza za żadne skarby, ale w inteligencie żydowskim nawet się niegdyś podkochiwałam“.

Przypuśćmy nawet, że to prawda. Że znalazła się taka gąska, która nie lubiąc naogół żydów, podkochiwała się w „żydowskim inteligencie“. Dobrze — ale to ma być dowodem, że antysemityzm polski nie jest ruchem żywiołowym

Głupi, czy głupiego udaje?

Z SALI KONCERTOWEJ

„Krucjata dzieci”

Legenda muzyczna Gabriela Pierné

Lwów, 24 marca.

W wykonaniu dzieła Gabriela Piernè trudno było dosłuchać się motywów które skłoniły kierownictwo artystyczne filharmonji lwowskiej do powtórki tej kompozycji, zdaje się już czwartej z rzędu na przestrzeni kilkuletniej. Wykonanie przeciętne, zespoły wokalne miejscami chwiejne pod względem rytmicznym i intonacyjnym.

Soliści na ogół mało zespiewani, a co najważniejsze niedysponowani głosowo, za wyjątkiem najlepszej w zespole p. Wandy Korytko. Nie czynimy żadnych wyrzutów ani p. Popowiczównej ani też p. Szymonowiczowi, którzy niejednokrotnie chlubnie zapisali się swemi doskonałemi świadczeniami artystycznemi w pamięci słuchaczy — gdyż widoczne były jak najlepsze chęci i staranne opanowanie partji — przeciw jednak niedyspozycji głosowej trudno walczyć — zatem należą się im słowa uznania. — Najsłabszym w zespole był p. A. Biccio — mało pewny i stremowany.

Najlepiej spisały się panie tworzące kwartet solowy żeński a to p. Buchmanówna, Reissmanówna, Zamorska i Zarzycka. Głosy świeże i dźwięczne, dobrze zespiewane rokują na przyszłość piękne nadzieje.

Ceniony dla swych niezwykłych a wysoce artystycznych zalet dyrygent Dr. A. Sołtys nie zdołał dziełem Piernégo głębiej zainteresować niezbyt licznych słuchaczy.

Na szczególne podkreślenie zasługuje szczęśliwe rozmieszczenie i ustawienie na scenie dużej masy chórzystów — a umieszczenie orkiestry w dole przed sceną wybitnie przyczyniło się do podniesienia jej wartości dźwiękowych.

W.

JEFFERY FARNOL

86

SYGNET SIR RYSZARDA

Tłumaczyła z angielskiego Felicja Zielińska

— Że musimy zrobić zasadzkę — wydobyć prawdę z niechętnych ust. Umarły nie będzie spacerował nadarmo. — nie! Musimy zapuścić sieć — jutro — pokażę ci w jaki sposób, a teraz idź położyć się synu.

— Nie! — odpowiedział — cokolwiek ma być zrobię to teraz nie wiadomo co jutro przyniesie.

Truffeni więc oddaliła się z nim w daleki kąt namiotu i do małego stolika przyniosła mu pióro, atrament i papier.

— Teraz niech pan napisze to, co mu podyktuję i podobnem pismem do Sir Juljana:

„Drogi Ryszardzie!

Znajdziesz zapieczętowany pakiet moich tajemniczych papierów tyczących się Brocklehursta za poprzeczną belką w ogrodzie Moat House.

Juljan.“

— Sądzisz, matko, że to go przyciągnie?

— Pewna jestem.

— Jakim sposobem?

— Znajdzie tam to, czego się nie spodziewa — to, co otworzy mu usta i zanim się spostrzeże wyśpiewa całą prawdę. Winowajca oskarży sam siebie.

— Zaiste! — szepnął Sir Ryszard — to rozpaczliwy, dziki plan, ale może się jednak udać.

— Uda się! — rzekła Truffeni, a on patrząc w jej wielkie przenikliwe czarne oczy wzdrygnął się nagle. Tymczasem zjawił się Wentzlow, chwycił długą strzelbę i szepnął coś cygańskim żargonem. Truffeni podniosła palce do ust i nakazała milczenie.

Gdy tak nadsłuchiwali, usłyszeli w oddali jakiś głos, który śpiewał chrapliwie i żałośnie urywki psalmów. Wyszli więc wszyscy troje z namiotu i stali nieruchomo, w tem z krzewów wyskoczyła jakaś dzika postać, bez kapelusza, bez peruki, bez płaszcza, bez kamizelki. Stanęła w blasku ogniska i natychmiast poruszył się cały obóz; zabłyszczały w jednej chwili noże. Ale Truffeni klasnęła w dłonie, wypowiedziała kilka słów, królewskim gestem nakazała ciszę i szepty umilkły, a cyganie się rozpierzchli.

Sir Ryszard spoglądając na ponurą postać zobaczył drobną, znużoną twarz okoloną siwemi włosami i zakrwawioną rękę obwiązaną szmatką.

— Zemsta! — krzyczał ochrypły głos. — Krew! A potem łagodniejszym tonem mówił: — Bracia — powiedziane jest — cokolwiek jednemu z tych uczyniliście, mnieście uczynili... ale panowie on był moim ojcem. człowiekiem bez winy, niewinnym, a oni powiesili go wskutek krzywoprzysięstwa... Człowieka Bożego! Ach Boże, Zemsty — to był mój ukochany i szanowany ojciec... Tytus Oldcraft chwycił go i odebrał mu życie... a Jonathan Wild wypchał sobie kieszeń zakrwawionemi pieniądzmi. Tytus i Jonathan! Lecz Tytus najpierw... Ale bracia ukochani, jak próżną rzeczą jest zmartwienie — nawet moje! Bo tam wysoko w niebie jest jasny anioł, którego ciało dawno zgniło... ale on był moim ojcem i patrzyłem na jego śmierć — ja jego syn, dziecko opuszczone. Lecz teraz czas nadszedł... Zemsta...! Krew...!

W tej chwili wpadł zamaskowany mężczyzna i chwycił w ramiona zrozpaczonego człowieka.

— Uspokój się, Robie, tutaj są sami twoi przyjaciele.

— Ale Oldcraft żyje... żyje... i zabił mego ojca! Bracia, pamiętajcie: Jak ojciec lituje się nad swojemi dziećmi, tak Bóg lituje się nad tymi, którzy Go wzywają — więc wołam, Boże zlituj się nademną... abym mógł zmoczyć nogi w krwi mego wroga....

— Cicho, Robie — szepnął Nick — on całą noc gorączkował, rzekł i ja czuwałem przy nim, ale ledwie zdrzemnąłem się, gdy Rob zerwał się z posłania i uciekł. Możeby pani Camlo rzuciła na niego jakieś czary, byłbym wdzięczny za to. Stara Truffeni zbliżając się do chorego, chwyciła jego dłonie i patrzyła mu w oczy.

— To gorączka, Nicku — rzekła. — Zaprowadź go tam. I ten mały siwowłosy człowiek, którego imię było postrachem poszedł w głąb namiotu, zawodząc boleśnie.

— Bracie — rzekł Wentzlow, opierając się na długiej strzelbie — chociaż to chory człowiek, a jednak nie chciałbym być w skórze Tytusa Oldcrafta.

ROZDZIAŁ XXXV.

Opisuje szczegóły jednego dnia. Rano.

Budząc się ze snu, Helena westchnęła i leżała chwilę, mrugając na słońce, którego promienie wciskały się do jej pokoju; potem zakryła oczy okrągłem ramieniem wyciągnęła się leniwie pod kołdrą i przygotowywała do dalszego snu, gdy znowu rozbudził ją przytłumiony szloch.

Betty skulona na krześle pod oknem płakała żałośnie.

Piękna Lady zaś wyrwana ze snu tak upragnionego, zerwała się i zaciskając pięść rzuciła poduszką na pokojową.

— Ach, jaśnie pani, moje biedne serce zakrwawione przez pana Pitta... i boję się pana Oldcrafta... — po tych słowach szloch znowu wstrząsnął piersią Betty.

— Co masz na myśli, dziewczyno? — zapytała Helena, siadając wśród poduszek.

— On — on zostawił mnie — uciekł.

— Kto?

W odpowiedzi, Betty podniosła się z miejsca dygnęła, otarła oczy i podała zmiętą kartkę pisaną widocznie w pośpiechu:

„Droga Betty, żegnaj. Wszystko skończone i ja nieszczęsny — bo widziałem go wczoraj w nocy — ducha pana Juljana, który spacerował cały zakrwawiony, domagający się zemsty. Ponad moje siły jest znieść to wszystko. Sir Ryszard był tam także i widział ducha i jeżeli kto miał twarz winowajcy to Sir Ryszard. A pan Juljan z zakrwawioną twarzą wskazał palcem na mnie niewinnego. Jeżeli więc będą się ciebie pytać kto to uczynił, możesz przysiąc, że to nie ja, ale Sir Ryszard. Podejrzywałem go o to, a teraz jestem tego pewny. Oto ostatnie słowa pisane do ciebie, Betty, bądź zdrowa.

Twój biedny Tom.“

— Dobrze, że się go pozbyłaś — rzekła piękna Lady, rzucając list na ziemię. — Masz nagrodę za szpiegostwo i podpatrywanie. Ten podły człowiek zdradza ciebie, która zdradziłaś swoją panią — uciekł teraz i zostawił cię, to najlepsze jednak, co mógł uczynić.

— Ale, proszę jaśnie pani, mogę przysiąc, że nikogo nie zdradziłam. Robiłam tylko to, o co on mnie prosił — i dla szczęścia jaśnie pani.

— Mego szczęścia?

— O pani — on uwielbia ślady Twoich nóg — on —

— Kto — Kto?

— Jaśnie pan — wicehrabia Brockle —

— Ten głupiec!

— Ale on zaślepiony jest —

— Precz! Trzymaj swój zuchwały język za zębami! A teraz skoro rozbudziłaś mnie ze snu, ubierz się. Zawołaj Mary.

Po pewnym czasie Helena zeszła na śniadanie, piła mało, a jadła jeszcze mniej, i wkrótce udała się do ogrodu, gdzie zastała księżnę siedzącą w swoim ulubionym fotelu pod wiśnią.

— No, co słychać, kochanie?

— Wstrętne jest wszystko, a szczególnie ja sama.

— Doprawdy, Nell, jesteś taka blada!

— I czuję się źle.

— Biedny mój, łagodny ptaszku.

— Ach ciociu, ten ptaszek ma pazury i dziób!

— Ach, ten wstrętny, podły, nieszczęsny świat!

— Czy on także, duszko?

Helena stłumiła westchnienie.

— Kto? — zapytała.

— Ryszard- Czy on cię tak martwi biedna, zakochana dziewczyno?

Helena westchnęła, zaczerwieniła się i osuwając się na wolne krzesło zmarszczyła czoło:

— Zakochana? — powtórzyła pełna oburzenia. — Nie zniżę się nigdy do tego stopnia, aby pokochać mężczyznę.

— Ach nie pocałował cię więc wczoraj w nocy?

(C. d. n.)

Rewelacje ks. Marmet
Zagadka mordu pod Dijon
zostanie wyjaśniona?

PARYŻ, 23. 3. (PAT). Z Genewy donoszą o ciekawym wypadku, który może rzucać pewne światło na tajemnicze zamordowanie radcy Prince'a.

Mianowicie w miejscowości Jusse oddalonej o kilka klm. od granicy francuskiej, mieszka

ksiądz Mermet, obdarzony niezwykłemi wprost właściwościami telewizyjnemi.

Ks. Mermet słynie z tego, że może wykrywać źródła podziemne nawet w krajach oddalonych o wiele setek kilometrów od Szwajcarji, może też

odnaleźć ślady ludzi zaginionych bez wieści.

Ks. Mermet na podstawie fotografji Prince'a podał najdokładniejsze szczegóły tyczące się osoby krytycznie zmarłego. Zgodność tych szczegółów z rzeczywistością potwierdził syn Prince'a, który wysłał do ks. Mermet plan miasta Dijon i fotografję miejsca, gdzie znaleziono ciało ojca.

Ks. Mermet popadłszy w trans oświadczył, że

radca Prince opuścił dworzec, udając się do hotelu, a następnie w towarzystwie 2 mężczyzn udał się samochodem. Ludzie ci, których Prince znał, oszołomili go w czasie jazdy, a następnie zastrzyknęli w lewe ramię jakiś środek usypiający. Następnie dwaj osobnicy zatrzymali auto, wynieśli Prince'a z wozu i ułożyli na torze kolejowym.

Ks. Mermet z przedłożonych mu kilkunastu fotografij mężczyzn poznał natychmiast Prince'a. Ks. Mermet pewny jest, że zdoła stwierdzić identyczność morderców. Rewelacje ks. Mermet wzbudziły w Paryżu olbrzymią sensację, opinja publiczna uważa bowiem, że ks. Mermet może oddać śledztwu duże usługi.

Sowiety zmienią stolicę?

MOSKWA. 23. 3. (PAT) W związku z reorganizacją aparatu sowieckiego, krąży tu uporczywa pogłoska o decyzji przeniesienia stolicy Rosyjskiej Feder. Republiki Sowieckiej z Moskwy do Swierdłowska (dawnego Jekaterynburga) na Uralu.

Ma to na celu odciążenie przeludnionej Moskwy, w której pozostałby jedynie centralny rząd związkowy.

Wykrycie wielkich pokładów nafty w Anglji

LONDYN, 23. 3. (PAT). „Daily Express" podaje sensacyjną wiadomość, jakoby w samym środku Anglji wykryto wielkie pokłady nafty. Pokłady te ciągną się od zatoki Humber aż do zatoki Cardigan.

Najbogatsze źródła nafty znajdować się mają pod Castellon.

Burzliwy przebieg strajku nowojorskich szoferów

NOWY JORK. 23. 3. (PAT) Wczoraj wieczorem doszło tu znowu do burzliwych zajść wywołanych przez strajkujących szoferów. Przewrócono przeszło 50 taksówek. Wielu szoferów nie biorących udziału w strajku zostało poturbowanych. Policja wielu aresztowała.

WASZYNGTON. 23. 3. (PAT) Na życzenie prez. Roosevelta strajk w przemyśle samochodowym odłożony został raz jeszcze na 48 godzin.

Gen. Johnson i przewodniczący amerykańskiej federacji Green oświadczyli, że na drodze do załatwienia konfliktów osiągnięto znaczne postępy. Robotnicy portowi Pacyfiku, których związek groził ogłoszeniem strajku, zawiadomili Roosevelta, że strajk nie wybuchnie.

Sprawa dochodzeń sądowych w teatrach lwowskich

Lwów, 24 marca.

(t). W związku z samobójstwem radcy Magistratu śp. Samulewicza, co do którego nasuwały się podejrzenia, że działalność jego, jako urzędnika miejskiego na stanowisku funkcjonarjusza administracji teatralnej nie była bez zarzutu, sędzia śledczy apelacyjny do spraw wyjątkowego znaczenia dr. Lindert uważał za stosowne przeprowadzić na terenie Teatru miejskiego we Lwowie poszukiwania za śladami i dowodami działalności śp. Samulewicza.

Kwestja akcji władz sądowych na terenie Teatru wywołała różne komentarze; w związku z tem dowiadujemy się, iż obecność sędziego śledczego p. Linderta i konieczność prowadzenia pewnych dochodzeń w budynku teatralnym nie pozostają w związku z osobami z dzierżawy i dyrekcji Teatru miejskiego we Lwowie, a dochodzenia te miały na celu ustalenie działalności śp. Samulewicza, jako urzędnika miejskiego czynnego na terenie administracji teatralnej.

Szczątki samolotu w górach

MENDOZA. 23. 3. (PAT). Pasterze pasący bydło w Andach znaleźli w szczelinie skalnej szczątki samolotu pasażerskiego wraz ze zwłokami 9-ciu pasażerów. Samolot ten zaginął bez wieści w lipcu 1932 r., odbywając lot w czasie silnej burzy śnieżnej.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

ŚP. BOŻENA I v. MILSKA, II v. TUCKA

zasnęła w Panu w 55 r. życia osierociwszy męża, adwokata, b. syndyka miejsk. Dra Włodzimierza i rodzinę. Nazwisko Jej w pierwszym etapie życia, łączy się z niezapomnianą twórczą, społeczną i obywatelską działalnością śp. Prezesa Zw. Dziennikarzy, Milskiego.

Drugi etap życiowy, dał Jej zasłużone dla Ojczyzny nazwisko Tuckich, działaczów z r. 1863, z których Ojciec osieroconego mecenasa śp. Marecki, brał wybitny udział w powstaniu.

Połączenie losów życia swego z temi rodzinami, świadczyło zawsze, iż śp. Bożena, w tym wyborze życiowym kierowała się etyką i sprawą publiczną.

Całe swe życie głodnych karmiła, nagich odziewała i bliźnich kochała. Bez obrachunku sił dawała swe życie, by przynieść ulgę w nieszczęściu, ratunek w cierpieniu i dać szczęście najszlachetniejszemu z ludzi — Mężowi Drowi Dłodzimierzowi.

Cześć Jej zacnej pamięci.

Min. Klukowski o współpracy polsko-węgierskiej

BUDAPESZT. 23. 3. (PAT). Wczoraj przed północą przybył do stolicy Węgier polski minister rolnictwa i reform rolnych Dr. Bronisław Nakoniecznikow - Klukowski w towarzystwie Dyr. Dep. Rosego i prezesa Kieleckiej Izby Rolniczej Kozłowskiego.

Min. Klukowski w wywiadzie z przedstawicielem Nemzeti Ujsak oświadczył, że celem jego podróży do Budapesztu była chęć rewizytowania min. Kallaya. Minister zaznaczył, że kryzys w rolnictwie każe zarzucić metody autarkji i kraje rolnicze muszą współpracować z sobą, by znaleźć jego rozwiązanie, dbając również o to, by położenie innych krajów nie przyniosło uszczerbku ich własnym interesom. Winny one usunąć nadmierną wzajemną konkurencję, co jest także celem t. zw. wschodnio - europejskiego bloku agrarnego, w którym Węgry i Polska współpracują czynnie od r. 1932.

—o—

Tyfus plamisty w Tarnopolskiem

Agencja „Wschód" donosi: W związku z wypadkami zachorowań na tyfus plamisty w Tarnopolu otrzymaliśmy urzędowe informacje, z których wynika, że obecnie jest w Tarnopolu 14 chorych, z których większość pochodzi z Zagrobeli, gdzie zaszedł pierwszy wypadek zachorowania.

Władze wojewódzkie zarządziły wszelkie środki zmierzające do zwalczania epidemji i niedopuszczenia do jej szerzenia. Szpital żydowski został zarekwirowany na czasowy szpital epidemiczny, gdzie ulokowani są wszyscy chorzy. W razie dalszych zachorowań, nowi chorzy mają zapewnione miejsce w szpitalu. Tyfus plamisty notowany jest również i na terenie Województwa tarnopolskiego, gdzie w 12 powiatach było w ostatnich 4 tygodniach kilkadziesiąt zachorowań. Choroba ta szerzy się i w innych Województwach, stanowiąc zwykle obserwowane nasilenie w okresie zimowym.

Jak wiadomo, główna przyczyna szerzenia się choroby jest przenoszenie jej przez wszy. To też jako środek zabezpieczający od zachorowania władze sanitarne przypominają konieczność przestrzegania czystości, tępienie wszy włosowych i odzieżowych, przerwanie wszelkiego kontaktu z domami i rodzinami, gdzie są chorzy na tyfus plamisty



Wiek w literaturze i w życiu

Granice starości czy też wieku, które ocenia się jako początek starości, w ostatnich czasach uległy znacznemu przesunięciu. Odbija się to nietylko przez porównanie życia dzisiejszego z tem, co było trzydzieści choćby lat temu, ale nawet przez porównanie z przykładami, jakie daje literatura i jakie znaleźć można w wybitnych utworach poetów i powieściopisarzy.

Faust Goethego prosi Mefista o odmłodzenie go o trzydzieści lat. A tym czasem według opinji historyków literatury Faust mógł liczyć nie więcej jak 55 lat. W tym wieku Faust, jakiego nam przedstawia i opisuje Goethe, był już zgrzybiałym starcem. Dzisiaj człowiek w tym wieku, a zwłaszcza jeśli uprawia sporty, jest jeszcze człowiekiem w pełni sił fizycznych i umysłowych. Drugim przykładem innej miary, jaką przykładali współcześni do pojęcia starości, jest Tołstoja „Anna Karenina", gdzie mówi się o starcu, liczącym pięćdziesiąt sześć lat. Dzisiaj określenie takie sprawia wrażenie komiczne, gdy się widzi 60-letnich „starców", którzy grają w tennisa, golfa, jeżdżą konno, pływają. O przykłady nie trudno: Bernard Shaw (70 lat), Masaryk (75 lat), król Gustaw szwedzki (76 lat), Deterding (60 lat), etc. etc.

Takie same zmiany w ujęciu sensu i formy terminu starości, a nawet jeszcze dalej idące widzimy, gdy chodzi o kobiety. Balzac np. kruszył w swoich powieściach kopje o prawo do życia dla „trzydziestoletniej" kobiety, którą w tym już wieku uważano dawniej za matronę. Dzisiaj kobieta w „balzakowskim" wieku dokonuje rekordowych lotów aeroplanem, wiosłuje, pływa, popisuje się jako tancerka, amazonka, tenisistka, bilardistka etc. etc. Czynny udział w życiu gospodarczem, w grach sportowych, przyczyniają się do konserwacji młodości i świeżości.

M. K.

Wypadek lotniczy

MOSKWA. 23. 3. (PAT). Z Władywostoku donoszą, że dwa samoloty usiłujące dotrzeć do Oljutorska, wskutek silnej wichury spadły na ziemię. Załoga wyszła bez szwanku, natomiast aparaty zostały uszkodzone.

—o—

Jubileusz W. T. M.

WARSZAWA. 23. 3. (PAT) Wczoraj wieczorem Warszawskie Tow. Muzyczne obchodziło 60-lecie swego istnienia. Rocznicę uczczono koncertem jubileuszowym w sali Filharmonji warszawskiej, na którą przybyli przedstawiciele władz z min. oświaty na czele. Z okazji jubileuszu na ręce komitetu jubileuszowego nadeszło szereg depesz gratulacyjnych m. in. id Ignacego Paderewskiego i moskiewskich towarzystw muzycznych.

—o—

Proces panamiarza

WARSZAWA, 23. 3. (tel. wł. G.) Proces inż. Ruszczewskiego toczy się w dalszym ciągu i wbrew pierwotnym przewidywaniom przeciągnie się jeszcze przez kilka dni, wczoraj bowiem Ruszczewski nie skończył swoich zeznań, które kontynuuje dziś.

Po złożniu zeznań przez oskarżonego mają składać swoje opinje rzeczoznawcy.

Pożar na statku

PARYŻ. 23. 3. (PAT) Z Rouen donoszą o pożarze statku „Żyrafa". Powodem pożaru był wybuch benzyny. 10 osób utraciło życie, a kilkanaście odniosło rany.

Daj grosz na L. O. P. P.

Wódz „Krzyżów Ognia -- pułkownik de La Rocque

Czy przyszły dyktator Francji?

„Gringoire“ w rubryce „Portraits“ podaje interesujące studjum Recouly'ego (autora słynnego „Memorial de Foch“) o popularnym wodzu Krzyżów Ognia pułkowniku de La Rocque.

Członkowie organizacji b. kombatantów odegrali wybitną rolę podczas pamiętnych manifestacyj z dnia 6 lutego. Świadkowie twierdzą, że zorganizowana i zdyscyplinowana falanga mogła nawet bez broni przeforsować zapory, zwalić barykady i dotrzeć do Izb deputowanych.

— Nie uczynili tego — pisze Recouly — i dobrze zrobili. Bo ani opanowanie pałacu Burbońskiego, ani wrzucenie do Sekwany kilku posłów nie rozwiąże zagadnienia silnego rządu. Nie chodzi o to, by zlikwidować instytucję parlamentu, ale zreformować ją. Trudno jednak przypuścić aby feodalna potęga parlamentu (taką samą siłą rozporządzali średniowieczni baronowie) oparta na barkach przynajmniej dwustu tysięcy wyborców z prowincji, których suto opłaca z naszych kieszeni, da sobie odebrać władzę. Jedynie siła zadecyduje o losach Francji. Walka toczy się między tymi, którzy chcą żyć, a tymi którzy tamtych uciskują i gnębią w sposób.. legalny.

Krzyże Ognia zajmują wybitne miejsce w szeregach armii narodowej dążącej do reformy ustroju. Cóż oni reprezentują. Skąd pochodzą? Dokąd idą?

Wojsko warte jest tyle ile wart jest wódz — powiada Recouly. — Wodzem Krzyżów ognia jest pułkownik de la Rocque, który wyszedł z armji syt chwały zaszczytów. Ma lat 45 energiczną postawę, twarz pełną wyrazu, jest cały poharatany i poznaczony bliznami, gdyż brał udział i w walkach w Maroku, i na froncie francuskim. Uparty jak Owernjak. Ojciec jego był jenerałem artylerji marynarki wojennej — on sam ukończył Saint Cyr i odbył nowicjat wojenny w Maroku. Typowy kolonjalny wojak. Mówi po arabsku, jak Arab. Ranom odniesionym podczas bitwy pod Kenitra zawdzięczał przeniesienie do Francji, gdzie niebawem poszedł na front. Jest oficerem Legji honorowej, a w 32 r. życia zostaje dowódcą batalionu, w nagrodę za to że wziął do niewoli cały batalion niemiecki.

Po wojnie wziął go do siebie Foch. Jako oficer sztabowy, zostaje wysłany do Polski, jako instruktor armji polskiej. Następnie bierze udział w wojnie marokańskiej w Riffie.

Wreszcie wyszedłszy z armji obejmuje kierownictwo organizacji b. kombatantów, skupionych pod sztandarem Krzyżów Ognia.

Organizacja licząca setki tysięcy członków dzieli się na sekcje. Każdy okręg Paryża posiada jedną sekcję, prowincja posiada ich dwieście. Na czele sekcyj stoją wypróbowani, zdecydowani na wszystko ludzie. Wbrew pozorom bynajmniej nie oficerowie, ale niższe szarże — byli kaprale albo zgoła prości żołnierze. Większość stanowią nie t. zw. inteligenci, ale lud — w stosunku 80 procent.

Obok Krzyżów Ognia rozwijają się dwie organizacje zależne od La Rocque — „Zw. Synów b. kombatantów“ i „Zw. Ochotników Narodowców“. W ten sposób Liga b. kombatantów otrzymała zastrzyk młodej krwi.

Dotychczas Liga posiadała miesięcznik „Flambeau“ (Pochodnia), który obecnie przekształcił się w tygodnik. Zarówno szefowie jak i członkowie Ligi są republikanami, którzy nie utracili wiary, że republika — ale odrodzona, inna niż ta która obecnie rządzi Francją — odpowiada najbardziej Francuzom. Ma to być republika, posiadająca władzę wykonawczą, zapewniającą obywatelom wolność prasy, niezależność poglądów, możność wybierania kierowników państwa zgodnie z sumieniem.

Wodzowie „Krzyżów Ognia“ wierzą, że dla przeprowadzenia takiej reformy nie trzeba nawet zmieniać konstytucji i tworzyć nowej. Fabrykowanie nowego motoru zabrałoby zbyt wiele czasu wywołałoby wiele nieporozumień — lepiej zabrać się do reparacji motoru. Jego części składowe są z mocnego materjału.

A „Marianne“, w wywiadzie udzielonym przez pułkownika, dodaje kilka charakterystycznych cyfr.

„Nasz związek — powiada de La Rocque — powstał w r. 1927. Dowództwo objąłem osobiście w r. 1930. „Krzyże Ognia“ do których mogą należeć tylko ci kombatanci, którzy byli odznaczeni za waleczność — posiadają 50 tysięcy członków rzeczywistych. Pozatem mamy 40 tysięcy sympatyków, którzy nas popierają. Poboczna organizacja „Ochotników narodowców“ do której należą synowie b. kombatantów, albo „synowie duchowi“, liczy również 50 tysięcy członków, przeważnie wieśniaków, lub drobnych rzemieślników. Nasz wpływ na młodzież daje się coraz silniej zaznaczyć. Wierzę w młodzież i jestem pewny, że nie spotka mnie zawód.

Pułkownik La Rocque posiada w obecnej chwili w samym Paryżu 85 sekcyj, a zamierza utworzyć nową sekcję ochotników rezerwy, których będzie można mobilizować w miarę potrzeby. Zadaniem ich będzie wzywać na zbiórkę kolegów, nie posługując się telefonem, ani pocztą. W ten sposób można będzie w przeciągu kilku godzin zmobilizować kilka tysięcy ludzi. Dzięki dyscyplinie, jaka panuje u „Krzyżów Ognia“ — manifestacja w dniu 5 i 6 lutego odbyła się spontanicznie w ostatniej chwili.

— „Nie trzeba nas nazywać faszystami — dodaje wkońcu pułkownik de La Rocque — nasz sztandar nie jest ani biały, ani czerwony, ale niebiesko-biało-czerwony. Każdy kto wierzy w trójbarwny sztandar, może iść z nami. Nie pytajcie mnie, czy posiadam program, nie pytajcie co zrobię, gdy zdobędę władzę. Jest to pytanie klasyczne, a głupie. Wszystkie programy, to sieczka, którą się zapycha czaszki. Polityka rządowa tworzy się spontanicznie pod dyktandem okoliczności. Dosyć mamy fabrykowanych doktryn idei.

— Istnieją jednakże zasady, co do których wszyscy Francuzi ci z lewa i ci z prawej strony — są zgodni. Należy w ramach konstytucji dokonać reformy władzy..

— Jesteśmy silni. W r. 1929 posiadaliśmy 6 tysięcy ludzi, dzisiaj rozporządzamy 140 tysiącami, a od dnia 6 lutego dzień nie zgłasza się do nas po kilkaset kandydatów.“

Mam wrażenie, że pułkownik de la Rocque potrafi dokonać rzeczy wielkich — konkluduje Philippe Boegner, autor wywiadu.

—o—

Przed wyrokiem w procesie przemyskim

Zwłoki insp. Grodyńskiego przewieziono do Krakowa

Przemyśl, 24 marca.

W piątek późnym wieczorem zapadnie zapewne wyrok w procesie o wielkie nadużycia w Małopolskim Inspektoracie Straży Granicznej.

Tymczasem w dalszym ciągu omawiana jest przyczyna skonu osk. Grodyńskiego.

Sekcja wykazała zgodnie z pogłoskami zatrucie weronalem. Oskarżony zażył go w większej ilości wieczorem przed rozprawą i rano zastano już zimne zwłoki.

Dzisiaj też o godzinie 3 popołudniu odbył się pogrzeb Grodyńskiego. Ponieważ zrazu nikt się jego zwłokami nie zajął, umieszczono je w cmentarnej kostnicy. Później podwładni jego zamówili bardzo skromny pogrzeb i lakonicznemi klepsydrami uwiadomili, że obrzęd pogrzebowy odbędzie się w piątek popołudniu. Tymczasem w czwartek wieczorem

zjawił się w Przemyślu krewny zmarłego, b. wiceminister skarbu Grodyński i zadysponował odwiezienie zwłok do Krakowa, gdzie zostaną pochowane. Z Przemyśla odjechały zwłoki o godz. 3 popołudniu.

Ponowny strajk zecerów w Poznaniu

POZNAŃ, 23. 3. (PAT). Dziś o godz. 12 wybuchł strajk zecerów w niektórych drukarniach poznańskic Powodem strajku jest kwestja przedłużenia umowy zbiorowej, której termin upływa dnia 1 kwietnia br.

—o—

Jeszcze jedna ofiara mafji?

PARYŻ, 23. 3. (PAT). W środę zmarł nagle w hotelu w dzielnicy łacińskiej handlarz djamentów Brunszwig, którego znaleziono bez życia w wannie. Mieszkający w tym samym hotelu dep. dr Camboulives, który pierwszy pospieszył na miejsce wypadku oświadczył, że **widział obok łazienki naczynie z jakimś białym płynem. Prasa twierdzi, że Brunszwig popełnił samobójstwo przez przecięcie żył brzytwą.**

Gdy deputowany zawiadomił policję o swem spostrzeżeniu,

nie znaleziono już tego naczynia.

Camboulives zamierza przedstawić sprawę przed komisją parlamentarną, gdyż **Brunszwig wmieszany był pośrednio w aferę Stawiskiego.**

Nazwisko handlarza djamentów widniało na talonach czeków Stawiskiego. Zresztą biuro jego znajdowało się w tym samym domu, w którym Stawiski utrzymywał swe biura.

—o—

Już 7 miesięcy bez nauki religji

ŁOMŻA, 23. 3. (KAP). Od początku roku szkolnego, t. j. od końca sierpnia 1933 r. w trzech szkołach łomżyńskich i jednej w Ostrowi Mazowieckiej niema nauczycieli religji ani wykładów nauki religji. Wyznaczeni przez władzę duchowną księża prefekci nie otrzymali dotąd nominacji z kuratorjum. Interwencje wielokrotne w tej sprawie rodziców i władz kościelnych nie odniosły skutku.

Ten stan niewątpliwie jest w niezgodzie z konstytucją i przepisami konkordatu.

Wielki brylant „Jonker“

przesłany do Paryża

Słynny djament 700-karatowy „Jonker“, który znaleziony był niedawno w Transvaal'u, nadesłany został przed paru dniami do Londynu jako zwykła przesyłka polecona, aby nie ściągnąć uwagi złodziei.

„Jonker“ łożony został w siedzibie związku jubilerów i strzeżony jest przez armję agentów i policjantów. — Jest on zamknięty w specjalnym pokoju o niezwykle grubych murach, we wnętrzu kasy pancernej zaopatrzonej w najrozmaitsze tajne zamki.

W najbliższym czasie djament ten przesłany będzie do Amsterdamu, gdzie zostanie oszlifowany i prawdopodobnie podzielony na części, gdyż właściciele jego nie mają nadziei na znalezienie w obecnych ciężkich czasach dostatecznie bogatego nabywcy, mogącego nabyć wielki brylant w całości

Obrót pocztowy z Niemcami

BERLIN. 23. 3. (PAT) W dniu 1-go kwietnia br. w obrocie pocztowym między Polską a Niemcami dopuszczone będą pieniężne przekazy telegraficzne. W ten sposób dozwolone będzie przekazywanie z Niemiec do Polski kwoty zł. 1.700, zaś z Polski do Niemiec kwoty 800 marek. przyczem ze względu na znaczne ograniczenia dewizowe w Niemczech, przekazana przez jedną i tę samą osobę w ciągu jednego miesiąca sumy 200 marek wymaga specjalnego zezwolenia Urzędu dewizowego.

DZISIEJSZA POGODA

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 24 b. m.: Po miejscami chmurnym lub mglistym ranku, pogoda słoneczna, o zachmurzeniu zmiennem. Ciepło. Słabe wiatry miejscowe.

Największy zegar i termometr

Paryska wieża Eifla, straciwszy pierwszeństwo w rzędzie najwyższych wież świata, zdobyła je obecnie w inny sposób: znajdujące się na niej dwa zegary świetlne i termometr świetlny są dzisiaj największemi na świecie. Pięć miljonów ludzi może sprawdzać jednocześnie czas i temperaturę, zarówno z Sacré-Coeur na Montmartrze, jak i z przeciwległego krańca Paryża.

Tarcza każdego zegara o 20 metrach średnicy (mniej więcej wysokość 6 pięter!) znajduje się na wysokości 180—200 metrów nad ziemią a termometr o 20 podziałkach powyżej i poniżej zera sięga swym końcem prawie wierzchołka wieży (300 m), zaczynając się na wysokości 150 metrów.

Motory, poruszające obydwa zegary zasilane są przez prąd zmienny, idący z zegara Obserwatorjum Astronomicznego. Częstotliwość wahań tego prądu regulowana jest z absolutną ścisłością przez ruchy zegara astronomicznego, dzięki czemu zegary na wieży Eifla wskazują zawsze dokładny czas. Dla uniknięcia wykrzywienia lub uszkodzenia wskazówek naskutek zmian atmosferycznych, wiatru lub deszczu skonstruowano je z lampek elektrycznych, umocowanych w kierunku promieni tarczy i zapalających się automatycznie. Wskazówka duża ma lampki białe, mała — czerwone. Razem lampek jest 6 000.

Znajdujący się pomiędzy tarczami zegarowemi termometr — olbrzym oparty jest na tej samej zasadzie, co zegar.

Tybetańczycy nie chcą pozwolić na ekspedycję na M.-Everest

Mieszkańcy Tybetu postanowili ostatnio zabronić wszelkim ekspedycjom naukowym dokonywania prób wejścia na Mount-Everest. Wkrótce bowiem po ostatnich badaniach uczonych angielskich, którzy przelecieli samolotami ponad wierzchołkiem Mount-Everestu, kraj nawiedzony został przez szereg katastrof, jak śmierć Dalai-Lamy, trzęsienie ziemi w Nepalu i t. p.

Tybetańczycy, którzy są bardzo przesądni, przypisują te nieszczęścia gniewowi bogów, których siedzibą ma być najwyższa góra świata i których spokój został naruszony.

Narodowcy przed sądem krakowskim

Echa strajku akademickiego

Kraków 23 marca.

Wczoraj przed sądem grodzkim karnym w Krakowie toczyła się rozprawa przeciw 11 narodowcom i 8 ludowcom oskarżonym o to, że w marcu ub. roku dopuścili się w związku z prowadzoną podówczas walką w obronie autonomji obrazy władzy już to przez rozszerzanie czy też rozlepianie odezw wzywających młodz. akademicką do strejku jużto przez obrazę słowną w czasie przeprowadzania masowych rewizyj tak w lokalu Stronnictwa Narodowego jakoteż mieszkaniach prywatnych.

Z par. 127 k.k. odpowiadają: Dąbrowski (lud.), Ulczok (nar.), Hakemer (nar.), Kałużyński (nar.), Pawlikowski nar.) Lupa (nar.), Heinar (lud.), Nawrocki (lud.), Skuza (lud.) Mierzwa (lud.), Burszta (lud) Matysik (lud.), Kopeć (lud.) Jelonkiewicz (nar.), Heybowicz (nar.).

Z par. 132 k.k. prezes Krakowskiego Stronnictwa Narodowego, Wincenty Sikora, dr. Stefan Surzycki jun. (nar.) i jedna kobieta.

Z pośród oskarżonych 10 osób się nie stawiło już to ze względu na odbywanie służby wojskowej już to ze względu na pobyt na studjach zagranicą.

Oskarżeni do zarzucanej winy się nie przyznają, natomiast kilku z oskarżonych przyznaje się do faktu posiadania inkryminowanych ulotek.

Rozprawę prowadzi sędzia Blarowski oskarża prok. Mrazek.

Bronią adwokaci: dr. Stuhr, dr. Kuśnierz i mgr. Jaworski.

Oskarżony z par. 132 za obrazę słowną komisarza Olearczyka kurator **W. Sikora** tłumaczył się, że inkryminowanych słów nie wypowiedział pod adresem tegoż, gdyż go nie poznał skutkiem krótkowzroczności

Rozprawa obfitowała w szereg mocnych akcentów zwłaszcza w tej części w której zeznawał podkomisarz policji śledczej Olearczyk mówiący od samego początku głosem podniesionym.

Po przesłuchaniu przez sąd szeregu świadków oskarżenia, którzy rekrutowali się wyłącznie z posterunkowych PP., obrona zgłosiła szereg wniosków, m. in. o przesłuchanie biegłego dr. K. **Majewskiego** prof. U. J. na koliczność, że oskarżony W. Sikora, prezes krakowskiego Stronnictwa Narodowego, dopuszczając się zarzucanej mu słownej obrazy Olearczyka wskutek krótkowzroczności nie rozpoznał tegoż. Oprócz tego obrona postawiła wniosek o przesłuchanie jeszcze kilku świadków.

Do wniosku obrony sąd się pzychylił, przerwał rozprawę i odroczył ją do 20 kwietnia.

Akademja Górnicza pod znakiem narodowym

Kraków 23 marca.

Wskutek wprowadzenia w życie nowej ustawy akademickiej Młodzież Wszechpolska, grupująca dotychczas wszystkich akademików na terenie Krakowa musiała przekształcić się na organizację słuchaczy Uniwersytetu Jagiellońskiego. Rychło potem przekształceniu się Młodzieży Wszech. polskiej na Organizację Słuchaczy Uniwersytetu Jagiellońskiego powstała na Akademji Górniczej nowa i samodzielna placówka narodowa pod nazwą

Młodzież Wszechpolska Związek Słuchaczy Akademji Górniczej.

W przeciągu dwóch miesięcy zdobyła wstępnym bojem uczelnię i skupiła w swoich szeregach olbrzymią większość słuchaczy tej uczelni. W ciągu tego trymestru odbyła już szereg zebrań dzięki którym zyskała sympatję całej młodzieży górniczej i wykładowców tej uczelni.

Dowodem olbrzymich jej wpływów są ostatnie wybory do Stowarzyszenia Studentów Akademji Górniczej. Przysłowiowa solidarność i jednomyślność studentów Akademji Górniczej zaznaczyła się najwidoczniej w ciągu tych wyborów. Stowarzyszenie Studentów Akademji Górniczej jednoczy prawie wszystkich studentów tej uczelni, mając za sobą piękne narodowe tradycje. W związku z nową ustawą akademicką wybory w b. roku odbyły się według nowej ordynacji. Mimo to została zgłoszona jedna tylko lista ustępującego wydziału SSAG. Narodowy charakter Stowarzyszenia został nadal utrzymany. Nowoobrane władze SSAG z p. Nowickim na czele przystępują do swych czynności z wyłączną myślą realizacji zagadnień samopomocowych.

Inauguracyjne zebranie Rady Krak. Izby Rolniczej

Kraków 24 marca.

W obecności p. ministra rolnictwa i reform rolnych Nakoniecznikoff-Klukowskiego i wiceministra Karwackiego odbyło się 22 bm. uroczyste otwarcie Rady krakowskiej Izby Rolniczej, poprzedzonej mszą św. odprawioną w kościele OO. Reformatów. O godzinie 10.20 do sali obrad Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego przybył p. minister Nakoniecznikoff-Klukowski wiceminister Karwacki, wojewoda Kwaśniewski, prezydent miasta dr. Kaplicki. Ponadto w uroczystem otwarciu Izby Rolniczej wzięli udział: naczelnik wydziału samorządowego województwa Osiecki, naczelnik wydziału bezp. Małaszyński, starosta krakowski dr. Wnek, starosta grodzki Pałosz, dalej przedstawiciele Izby Handlowo Przemysłowej, Izby Rzemieślniczej, oraz liczni delegaci sfer rolniczych.

Obrady zagaił komisarz Izby Rolniczej naczelnik Cygański, który powitał ministra, przedstawicieli władz oraz delegatów Izby.

Zkolei przemawiali: naczelnik wydziału rolnego województwa, Krzyżanowski przedstawiciel rektora U.J. dziekan prof. Rouppert, wiceprezes Izby Handlowo—Przemysłowej Kwiatkowski imieniem Zw. Ziemian Konopka, pos. Kieszczyński w imieniu Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego.

Następnie komisarz Izby Cygański złożył wyczerpujące sprawozdanie z dotychczasowych prac Izby Rolniczej.

Po sprawozdaniu komisarza nastąpiła przerwa poczem rozpoczęto właściwe obrady. Po uchwaleniu regulaminu, zatwierdzono wysokość djet dla prezesa i członków Zarządu oraz radców Izby, ustalono ilość komisyj rady Izby, zatwierdzono preliminarz budżetowy na rok 1934/35. W końcu dokonano wyborów członków zarządu, komisji rewizyjnej oraz innych komisyj.

Walne zebranie Ligi Ochrony Przyrody

Kraków, 23 marca.

W sobotę 17 bm. odbyło się w Zakładzie Mineralogicznym U. J. doroczne Walne Zebranie Krakowskiego Oddziału L. O. P.

Licznie zebrana publiczność złożona zarówno ze starszego społeczeństwa jak i młodzieży, wysłuchała odczytu prof. Dr. Wład. Szafera. p. t: „Ochrona Przyrody w województwie krakowskiem“. Prelegent zwrócił uwagę na potrzebę ochrony regjonalnej i podał jej motywy, a przedstawiając na zasadzie nowej ustawy organizację przyrody na terenie jednostki administracyjnej, podkreślił znaczenie współpracy społeczeństwa z organami oficjalnemi. Współpraca ta jest szczególnie ważna, tylko bowiem przy pełnem zrozumieniu spraw ochrony przyrody przez społeczeństwo, działalność organów oficjalnych na tem polu może osiągnąć należyte skutki. Duży nacisk położył prelegent na znaczenie wychowawcze idei ochrony przyrody — i tu również praca winna iść dwiema drogami, oficjalną przez kuratorjum — i społeczną przez organizacje [illegible]

Podając pogram pracy na terenie województwa, a więc tworzenie parków, rezerwatów, ochrona poszczególnych zabytków i pomników przyrody, przedstawił prelegent, co dokonano na tem polu w województwie krakowskiem.

Przy omawianiu zrealizowanych już parków i rezerwatów w naszem województwie zaznaczył, które z nich nadają się szczególnie jako teren wycieczek szkolnych (np. rezerwat w Gorcach im. Orkana i Babia Góra, stanowiące doskonałe i bardzo interesujące tereny, nie tak trudne jak Tatry).

Mimo tego, że działalność Oddziałów Ligi skupia się siłą rzeczy na jednem województwie — prelegent podkreśla z naciskiem, że pracy tej nie można ograniczyć do jednej tylko jednostki administracyjnej. Polska posiada bowiem wiele zabytków tak cennych dla całego narodu (np. Świteź Nowogródzka), że powinny one być przedmiotem troski całego społeczeństwa.

Po odczycie odbyło się Walne Zebranie Oddziału pod przewodnictwem Prezesa prof. B. Dyakowskiego.

Zebranie uchwaliło nast. wnioski na VI Zjazd Delegatów L. O. P. w Warszawie:

1) Walne Zebranie Krak. Oddz. L. O. P. wyraża radość z powodu uchwalenia przez Ciała Ustawodawcze Rzeczypospolitej ustawy o ochronie przyrody oraz z powodu nabycia przez Rząd terenów tatrzańskich.

2) Walne Zebranie zwraca się do Rządu Rzeczypospolitej z prośbą, aby pierwszym aktem prawnym wydanym na zasadzie nowej ustawy było stworzenie Parku Narodowego w Tatrach.

3) Walne Zebranie składa gorące podziękowanie prof. dr. Wład. Szaferowi delegatowi Min. W. R. i O. P. za jego niestrudzoną i nadzwyczaj owocną działalność na polu ochrony przyrody.

Dalsze zgłoszone wnioski dotyczyły ochrony lasów w górach ze względu na okoliczność, iż ochrona szaty leśnej w górach zabezpiecza m. i. korzystne warunki hydrograficzne na odcinkach rzek, w których znajdują się tarliska łososi. Postanowiono zwrócić się do Ministerstwa Rolnictwa, Przemysłu i Handlu oraz Spraw Zagranicznych o wszczęcie kroków celem ochrony łososia w czasie wstępowania do Wisły oraz przepływu przez terytorjum Wolnego Miasta Gdańska.

Uchwalono też zwrócić się z prośbą do Ministerstwa Rolnictwa o wszczęcie badań nad panującą w rzekach polskich furunkulozą łososia, mających na celu zapobieżenie tej klęsce.

W ożywionej bardzo dyskusji, która dowodzi zainteresowania społeczeństwa sprawami ochrony przyrody także ze względów gospodarczych—zabierano jeszcze głos w sprawie zalesiania drobnych nieużytków włościańskich, powstałych wskutek wyrębu lasów — oraz w sprawie ochrony roślin lekarskich.

Z KRAKOWSKIEJ SALI „STAREGO TEATRU“

Recital fortepjanowy A. Unińskiego. — Zespół wied. chóru chłopięcego

Kraków 24 marca.

Laureat Chopinowskiego Konkursu pianistycznego p. Aleksander Uniński, który popisywał się swą sztuką odtwórczą przed krakowską publicznością cieszył się i na ostatnim swym koncercie, na estradzie „Starego Teatru“, niemniej ciepłem przyjęciem jak poprzednio. Wobec dość licznej stosunkowo publiczności przedstawił koncertant program złożony z utworów Mozarta, Brahmsa, Chopina, Prokofiewa i Strawińskiego.

Koncertant grał bardzo pięknie a nawet z polotem — lecz w rozwoju i tak już olbrzymiej techniki oraz pogłębienia wielkiego postępu — szczególniej w oddaniu utworów dawniejszych mistrzów, z których jedynie „Sonata g-dur“ Mozarta otrzymała — szczególniej w Andante — pewne odrębne wielce ujmujące cechy indywidualnego ujęcia. — Dwie Ballady Brahmsa oddane zostały z precyzją zwykłą także i u innych wirtuozów tego typu — Chopin jakkolwiek oklaskiwany, nie wykracza poza niveau normalnego odegrania: o przesadnych nieco rubatach. — Stary bywalec koncertowy, pamiętający grę odtwórczą Mikulego (ucznia Chopina), Adelmann Majewskiej (najwybitniejszej Chopinistki z pośród uczenic Liszta), Michalewskiego Śliwińskiego i wielu innych — miałhym wiele zastrzeżeń co do sposobu interpretacji dzieł Chopina.

Parę dni przed recitalem Unińskiego, popisywał się Wiedeński chór chłopięcy nazwany „...ehemals K. K. Hofsanger knaben“ — z których to „chłopców“ dziś niema i śladu bo powyrastali na starych drągali. — Obecny skład, — któremu przed kilku dniami, oddał należne pochwały kolega-recenzent lwowski, — różni się w dużej mierze od swego z przed lat 1914. — Przedewszystkiem wspaniałem wypielęgnowaniem, istotnie nadzwyczaj pięknych głosów. — Wypełniona do ostatniego miejsca sala Starego Teatru przyjmowała wszystkie produkcje tego nadzwyczajnego chóru chłopięcego nader gorąco a do oklasków przyłączyły się także dłonie, chłopięcego chóru krakowskiego „Cecyliana“ których, dbający o rozwój i zamiłowanie do pięknej sztuki chóralnej prezes dyr. Żychowicz, przywiódł na tę audycję.

W. W. A.

GIEŁDA

Waluty

Kraków, 24 marca.

Na krakowskim rynku pieniężnym płacono przy tendencji zniżkowej dla dolara za: dolar 5.25 do 5.27, Bank Polski 5.25, markę niem. 2.09 do 2.095, B. P. 2.098, koronę czeską 21.50 do 22, B. P. 21.10, szyling austr. 98, B. P. 96.50, funt ang 27 do 27.25, B. P. 26.90.

Giełda zbożowa

Kraków 20 marca.

Kursa ustalone na podstawie cen orjentacyjnych.

	od	do
Pszenica dworska czerw. stand	21.75	22.00
Pszenica biała stand	21.25	21.50
Pszenica targowa stand	21.00	21.25
Żyto dworskie stand	14.25	14.50
Żyto targowe stand	14.15	14.25
Owies dworski stand.	13.00	13.25
Owies targowy	12.50	12.75
Jęczmień dworski	15.00	17.00
Jęczmień targowy	14.50	15.00
Kukurudza krajowa	21.—	22.—
Proso	19.—	20.—
Groch zwykły jadalny	25.—	27.—
Siano słodkie	6.50	7.—
Siano średnie	5.—	5.50
Siano kwaśne	4.—	4.50
Koniczyna pastewna	7.—	8.—
Mak niebieski z workiem	50.—	52.—
Kminek kraj. czyszczony	165.—	175.—
Ziemniaki stołowe	5.00	5.25
Mąka pszenna okr. Krak.		
45 proc.	37.00	38.00
60 proc. poznańska	31.00	32.00
Mąka żytnia okr. Krak.		
I gat. 0—65 proc.	23.50	23.75
II. gat. 55 proc. sitkowa	17.00	17.50
65 proc. sitkowa	13.00	13.50
Graham pszenny	29.—	30.—
Otręby żytnie	9.30	10.00
Otręby pszenne	10.50	11.—

Ceny orjentacyjne wypośrodkowane przez Komisję notowań na podstawie nieoficjalnych transakcji oraz podaży i popytu.

Tendencja spokojna, dowozy średnie.

Giełda warszawska.

Warszawa 23. III 1934

3 proc. poż. budowlana	•
4 proc. poż. inwestycyjna	109·50
4 proc. poż. inwest. seryjna	113·75
4 proc. poż. konwersyjna	60·50
5 proc. poż. kolejowa	56·
5 proc. poż. dolarowa	72·50
6 proc. poż. dolarowa	•
7 proc. poż. stabilizacyjna	57·88
10 proc. poż. kolejowa	•

Waluty i dewizy

Gdańsk	172·85	Paryż	34·96·
Holandja	357·60	Praga	22·03
Londyn	27·07	Szwajcarja	171·53
N. Jork	5·29·	Wiedeń	
N. Jork telegr.	5·29·5	Berlin	210·45

Giełdy zagraniczne

Londyn. 23. III.

N. Jork	5·10·25	Zurych	
Paryż	77·40·	Praga	122·90
Berlin	12·84·5	Budapeszt	25'
Amsterdam	7·57·	Bukareszt	511·
Bruksela	21·88·	Wiedeń	28·25
Rzym	59·40·	Warszawa	27·06

Zurych, 23. III.

Paryż	20.38·	Wiedeń	73·30·
Londyn	15·79·	Praga	12·89
N. Jork	3·08·75	Warszawa	58·32·5
Bruksela	72·12·5	Budapeszt	
Rzym	26·55·	Bukareszt	30·5
Amsterdam	208·45·	Buenos Aires	
Berlin	122·70·		

Paryż 23. III.

Londyn	77·40	Praga	63·10
N. Jork	15·15·	Bukareszt	15·15
Bruksela	354·	Wiedeń	
Rzym	130·30	Berlin	601·
Zurych	•	Warszawa	
Amsterdam			

CO DZIEŃ NIESIE?

22 Marca Wsch. sł. 5 g. 47 m. Zach. sł. 17 g. 22 m.	Piątek Wiktorji (Sobota Gabrjela)

Rozkład Lotów

ważny do dn. 30. IV. 1934.

(codziennie — także w niedziele.)

o. 8.50	WARSZAWA	p. 14.35	
p. 10.45	KRAKOW	o. 12.45	

(poniedziałki, środy i piątki) (wtorki, czwartki i soboty)

o. 11.05	KRAKOW	p. 12.20
p. 13.00	BRNO	o. 10.25
o. 13.20	BRNO	p. 10.05
p. 14.10	WIEN	o. 9.15

Odjazd autobusów w Krakowie z przed Biura P. L. L. „LOT", ul. Szpitalna 32. do samolotu warszawskiego o godz. 12.05 do samolotu wiedeńskiego o godz. 10.20.

Odjazd autobusu w Warszawie z przed Hotelu Polonja, Aleje Jerozolimskie 39. o godz. 7.05.

(wtorki, czwartki i soboty)

Odjazd autobusu w Warszawie z przed Hotelu Polonia, Aleje Jerozolimskie 39. o godzinie 14.15.

Odjazd autobusu w Katowicach z przed Biura „Orbisu" ul Dyrekcyjna 2. o godzinie 7.30.

Ścisłe informacje w biurach P. L. L. „LOT".

—o—

Odjazd pociągów z Krakowa

Do **Warszawy:** 11.20, 15,05 (p) 17.42(p) 21,30; 22.55; 23.10.

Do **Katowic:** 5.30, 7.00, 9,05, 14.00 16.40

Do **Wiednia, Pragi:** 1,15, 11,41 (p): 21,25. (p):

Do **Berlina:** 6,15 (p.) 18,01 (p.)

Do **Zebrzydowic:** 7,30.

Do **Poznania:** 11.50.

Do **Gdyni:** 22.23 (p.)

Do **Cieszyna:** 17.15.

Do **Chrzanowa:** 19.35.

Do **Dziedzic:** 20.25

Do **Żywca:** 9.15.

Lux-Torpeda do **Katowic:** 7.22 codziennie z wyjątkiem niedziel i poniedziałków: 13.44 we wtorki, środy, czwartki i piątki: 22.57 w niedzielę.

Do **Lwowa:** 0.32 (p); 7.50, 8.50 (p); 13,22; 23.30.

Do **Zakopanego:** 0.20, 8,35 (p); 9 30 kurs. codz. prócz niedziel) 13 50 (p) krsu je w dnie przedświąteczne do 19 marca 15.45 14.50 kursuje w soboty robocze do 10 marca: **Lux-Torpedo** do Zakopanego: 8.30 w niedziele 14.55 w soboty.

Do **Oświecimia:** 5.15, 13.40

Do **Rabki:** 6.50 (p.): kursuje w niedzie do 11 marca taryfa osobowa.

Do **Krynicy:** 0.01 5,55 13,22 17.53

Do **Wadowic:** 7.15, oprócz niedziel: 20.15.

Do **Zwardonia:** 14.05 kursuje w dnie przedświąteczne do 10 marca: 18.05 od 1 marca tylko do Suchej.

Do **Bielska** (przez Kalwarje): 15,15 kursuje codziennie oprócz niedziel.

Do **Rzeszowa:** 9.20 w dni robocze.

Do **Tarnowa** :14.20 w soboty robocze; 16.30 z wyjątkiem świąt i sobót.

Do **Przemyśla:** 15.30

Do **Lublina:** 19.45.

Do **Bochni:** 19.20. 20.45 w dni robocze

Do **Niepołomic:** 4.30. 14.10.

Do **Wieliczki.** 6.45 (m.) 8,25 (m.) 10.00 (m.) 11,50 (m.) 13.07 (m.) 13,55; 15.05 (m.); 16,45; 17.50 (m); 19.15 (m.); 19.55; 21,50 (m.); 23.10.

Do **Kocmyrzowa:** 7.35 (m.) 10.50 (m.) 13.45; 16.40. 19.40 (m.) z

Do **Mogiły:** 21.40 (m.)

Uwaga. (p.) = oznacza pociągi pospiesz ne; (m.) = pociągi motorowe.

—o—

Dyżury nocne lekarzy: dr. Beuminger Strauchen Ida, Dietla 60. (tel. 117-17). dr. Ćwikliński Alfred — Kraszewskiego 12 (tel 102-71), dr. Eibenschütz Stanisław — Radziwiłłowska 17 (tel. 119-01), dr. Walewski Stanisław — Łobzowska 27. (tel. 15-50)

Dyżury nocne aptek. W Krakowie.: Apteka pod Koroną — Rynek 22, Apteka pod Gwiazdą — Florjańska 15. Apteka pod Opatrznością — Karmelicka 23, Apteka Warszawska — Aleja 29 Listopada 17, Apteka pod Aniołem — Dietla 76. **W Podgórzu:** Apteka pod Hygeą — Kalwaryjska 27.

REPERTUAR TEATRU IMIENIA J. SŁOWACKIEGO

Sobota 24. 3. „Zalotnicy niebiescy". Niedziela 25. 3. popoł. „Rodzina" wiecz. „Zalotnicy niebiescy".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Ostatnia carowa".
BAGATELA: „Kocham Cię Ninon" (Jan Kiepura).
APOLLO: „Nowa płeć" (Elissa Landi).
ATLANTIC: „Wielka księżna Aleksandra" (M. Jeritza) i „Miłosny sen królowej" (Claudette Colbert).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Ostatnia eskapada".
MUZEUM: „Pod kuratelą" (Vlasta Burian).
PROMIEŃ: „Atlandyda".
SŁONKO: „Żywot, cuda i męka Chrystusa".
SZTUKA: „Urwis z Hiszpanji" (Eddie Cantor).
ŚWIT: „W cieniu krzyża" (Elissa Landi i Claudette Colbert).
UCIECHA: „Cesarzowa i ja" (Liljan Harvey)
WANDA: „Spowiedź shańbionej" (w/g powieści Maupassanta).

Najechanie dorożki przez auto

Kraków, 24 marca.

Wczoraj o godz. 11 przedpoł. na skrzyżowaniu ul. Wiślnej i św. Anny w Rynku Gł. została potrącona przez przejeżdżające auto dorożka konna powożona przez 70-letniego Królikowskiego zam. przy ul. Olsza 77.

Skutkiem zderzenia spadł z kozła dorożkarz, dostał się pod koła doznając zwichnięcia i pęknięcia wiązadeł stawowych w lewem kolanie. Pozatem uszkodzone zostały oba pojazdy.

Do dorożkarza wezwano pogotowie ratunkowe, które po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

Nagły skon w mleczarni

Kraków, 24 marca.

Dnia 22 marca o godzinie 20.30 zmarł nagle na udar serca w mleczarni przy ul. Krakowskiej 12 Samuel Redner lat 57, zam. przy ul. św. Katarzyny 1. Zwłoki po dokonaniu oględzin przez lekarza obwodowego przewieziono na cmentarz żydowski.

Zabójca Niedzielskiej, sierżant Rupa

skazany na dożywotnie więzienie

Lwów, 24 marca.

(s) Wczoraj w czwartym dniu procesu sierżanta Rupy, oskarżonego o zamordowanie swej narzeczonej Eleonry Niedzielskiej sąd odczytał dalsze listy śp. Niedzielskiej i szereg listów sierżanta Rupy. Pod koniec odczytano zeznania ojca oskarżonego, który zeznawał na temat chorób, jakiemi w latach młodocianych był obciążony jego syn.

Pewną sensacją było orzeczenie biegłych z Warszawy dr. Nelkena i dr. Łuniewskiego, którzy stwierdzili, że oskarżony jest neuro i psychopatą a zbrodni swej dopuścił się w afekcie, nie tak jednak silnym by wykluczał jego odpowiedzialność przed sądem.

Obrońca adw. dr. Schlaffenberg postawił szereg wniosków, a między innemi i ten by powołano na świadka chor. Jagielnickiego celem obalenia twierdzenia, że oskarżony pochwalał czyn Biłasa i Danilyszyna.

Sąd wszystkie wnioski odrzucił. Zkolei nastąpiły przemówienia prok. kap. Bietkowskiego i przemówienie adw. dr. Schlaffenberga, które wywarło silne wrażenie.

Sąd po dłuższej naradzie **skazał oskarżonego sierżanta Rupę na dożywotnie więzienie, łagodząc je do 7 lat więzienia.** Równocześnie Rupa skazany został na degradację, wydalenie z wojska i ustratę praw.

Przeciw tej decyzji sądu adw. dr. Schlaffenberg zgłosił zażalenie unieważnienia wyroku.

Wyrok przyjął Rupa złamany. Na sali w czasie wyroku pełno publiczności.

Jak sprytny oszust nabierał kasę Dyrekcji kolei?

Lwów, 24 marca.

(t.) Od dłuższego czasu zwracano się do lwowskiej Dyrekcji kolei z pretensjami o odszkodowanie za przesyłki handlowe, w których adresaci **zamiast towarów znajdywali kamienie.** Dyrekcja przez dłuższy czas płaciła poszkodowanym żądane kwoty tytułem odszkodowania, wskutek czego skarb państwa ponosił wielkie straty. Wkońcu jednak całą sprawę oddano Wydziałowi śledczemu, którego funkcjonarjusze po żmudnych dochodzeniach zdołali wykryć, że niejaki Bernard Lampel, ekspedjent firmy przewozowej „Septimus" przy ul. Słonecznej 8 w zmowie z kilku pracownikami tej firmy **zakupywał od nich skrzynie, do których ładował kamienie, poczem wysyłał je pod fikcyjnemi adresami do rozmaitych miejscowości, podając w fakturze, że skrzynie zawierają talerze, szklanki, wazony itd.** Następnie jechał do danej miejscowości, przedstawiał się jako adresat i odbierał przesyłkę, poto aby zgłosić pretensje w Dyrekcji kolejowej.

Dalsze dochodzenia w toku.

—o—

Historja przesyłki oposów

Lwów 24 marca

(s.) Wczoraj przed trybunałem karnym, któremu przewodniczył p. radca Jagodziński toczyła się sprawa kupca futer Dawida Gemsa recte Körnera, zamieszkałego przy ul. Kazimierzowskiej 41, właściciela biura spedycyjnego Abrahama Divalda, zam. przy Częstochowskiej 33, i Herscha Goldberga zam. przy Leona Sapiehy 59.

Sprawa ta była częściowo rozpatrywana przez sędziego Sokołowskiego dnia 10 stycznia br. ze względu jednak na zawiłość sprawy oddano została pod sąd trybunału.

Oskarżał prok. K. Czechowicz, stronę Dyrekcję P.K.P. zastępował p. r. Selzer. Obronę prowadzili mec. dr. Pieracki, adw. dr. Gelb i adw. dr. Raps. Tło sprawy: Pod Przemyślem w maju 1928 r. z pociągu zginęła przesyłka nadana przez pewne wiedeńskie biuro spedycyjne do kupca futer Dawida Gemsa we Lwowie. Zaginęła... Pan Dawid Gems i firma spedycyjna we Lwowie: Diwald i Goldberg nie chcieli ponieść straty i oszacowali wartość przesyłki, zawierającej skórki oposowe (5 faktur firmowych) na 3.485 dol. czyli 30.951 zł. Ponadto firma przewozowa z tytułu odsetek zażądała zapłaty 957 zł. Dyrekcja kolei we Lwowie pretensje te uznała.

Tymczasem przy jakiejś czynności celno-rewizyjnej wyszło na jaw, że skórki pochodzą z Lipska i że drogę via Wiedeń odbyły ze względu na wojnę celną polsko-niemiecką. Ponadto zarzucono p. Gemsowi, że oszacował wartość zaginionej przesyłki zbyt wysoko. Zdaniem bowiem władz kolejowych zawartość pakunku ocenić można było na sumę 1936 dol., przyczem zakwestjonowano gatunek skórek.

Wczorajszą rozprawę w czasie której przesłuchano wszystkich świadków zamknięto niemal przewód sądowy. Dziś zgłoszone będą wnioski obrony, poczem nastąpią przemówienia stron i ogłoszony z stanie wyrok.

—o—

KRONIKA KULTURALNA

Z Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego. Dziś premjera „Zalotników niebieskich" najnowszej sztuki M. Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej, autorki „Egipskiej pszenicy", która to sztuka cieszyła się niebywałem powodzeniem na naszej scenie w ub. sezonie. Role główne w sztuce „Zalotnicy niebiescy" odtworzą pp. Jaroszewska. Hierowski, Ruszkowski, Celińska, Burnatowicz, Staszewski, Solarski, Zastrzeżyński, Woźniak i i. Próby pod kierunkiem reż W. Nowakowskiego dobiegają końca. Oprawa dekoracyjna H. Zwolińskiego.

„Kim jest p. Marja Jasnorzewska (Pawlikowska?) — Pod powyższym tytułem w związku z premjerą „Niebieskich zalotników" w Teatrze im. J. Słowackiego, wygłosi odczyt p. Krystyna Grzybowska w Collegium Wykładów Naukowych (Rynek gł. 39. II p. w poniedziałek, dnia 26 bm. o godz. 7 wieczorem.

KOMUNIKATY

Niedziela Palmowa w Częstochowie. W najbliższą niedzielę odjedzie z Krakowa popularny pociąg do Częstochowy. Pociąg popularny wyjeżdża z Krakowa o wrotem wynosi 6.70 zł. od osoby. Skład 20.20. Ceny biletu na przejazd tam i z powrotem godz. 6.30, wraca do Krakowa o godz. pociągu będzie wycieczkowy, a więc wszystkich pod uwagę wygodnie pulmany 3-ciej klasy przyczem wszystkie miejsca będą numerowane. W składzie pociągu wprowadzony będzie także wagon restauracyjny. Dla informacji podaje się, że w klasztorze OO. Paulinów na Jasnej Górze w niedzielę dnia 25 bm. będzie następujący porządek nabożeństw: o godz. 10.30 uroczysta suma w wielkim kościele o godz. 12 msza św. przed cudownym obrazem Matki Boskiej, o godz. 14.30 różaniec, poczem odsłonięcie cudownego obrazu Matki Boskiej. Szczegóły wycieczki na afiszach.

Zwiedzenie wystawy Pałacu Sztuki, z objaśnieniami prof. Seweryna organizuje Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w niedzielę 25 bm. Zbiórka przed wystawą na placu Szczepańskim o godz. 11.

Drugie zebranie Komitetu obchodu 200 setnej rocznicy śmierci ks. Grzegorza Gorczyckiego odbędzie się 25 bm. o godz. 18 w sali Krakowskiego Towarzystwa Oratoryjnego (Straszewskiego 18 II. p.)

„Jak walczy organizm z chorobą". Pod powyższym tytułem prof. dr. O. Bujwid wygłosi odczyt dziś wsobotę o godzinie 19.30 w Szkole muzycznej im. St. Moniuszki (Mikołajska 32).

„Dzisiejszy Kraków" — odczyt pod powyższym tytułem wygłosi przed mikrofonem rozgłośni krakowskiej prof. A. E. Balicki w niedzielę 25 bm. o godz. 19.15.

„Wśród jezior i lodów północy." Pod powyższym tytułem dr. R. Mahr wygłosi odczyt dziś w sobotę o godz. 19. w sali klubowej Ogniska Polskiej Y.M.C.A. Odczyt będzie ilustrowany pięknemi przeźroczami. Wstęp wolny.

Z Towarzystwa Ekonomicznego i Prawniczego w Krakowie. Dziś w sobotę o godz. 18-ej w sali Izby Przemysłowo-Handlowej (Długa 1) znany publicysta gospodarczy J. Pełczyński wygłosi odczyt pt. „Czem i jakie jest a czem być powinien".

Z Pałacu Sztuki. Wystawa Cechu „Jednoróg" potrwa tylko do końca b. tygodnia, otwarta codziennie od godz. 10. do 16. Wstęp 1 zł. W Wielką środę otwarta zostanie wystawa znakomitego dekoratora i artysty-malarza śp. Wincentego Drabika która pomieści dekoracje teatralne, makiety, projekty, portrety, pejsaże, studja itp. Równocześnie otwarta zostanie wystawa bieżąca. Następną zkolei wystawą będzie wystawa rektora Akademji Sztuk Pięknych, Wojciecha Weissa i jego uczniów.

Prosimy P. T. Prenumeratorów o nadsyłanie prenumeraty

ZA KWIECIEŃ 1934.

Celem ułatwienia wysyłki, która wynosi zł. 4 miesięcznie dołączamy do dzisiejszego Nr. czeki P. K. O. Nr. 503.750.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem, aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

ADMINISTRACJA „KURJERA"

Audycje radjostacji krakowskiej

Sobota 24. marca 1934.

7.00—8.00 Audycja poranna z Warszawy. 11.35 Program na dzień bieżący. 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej z Warszawy. 11.50 Wiadomości bieżące. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.05—13.00 Muzyka z płyt (ulubione opery). 12.30 Wiadomości meteorologiczne. i 12.55 Dziennik południowy z Warszawy. 15.40 Płyty (stare walce). 15.55 Kronika harcerska. 16.00 Audycja dla chorych ze Lwowa. 16.25 Płyty gramofonowe. 16.40 —17.50 Trans. z Warszawy. 17.50 „Na czasie". 18.00—19.00 Trans. z Warszawy. 19.00 Program na dzień następny. 19.05 „Co słychać w świecie" w opr. dr. J. Reguły, wicesekr. U. J. 19.20 Rozmaitości. 19.25 Trans. z Warszawy. 19.43 Wiadomości sportowe naszej rozgłośni. 19.47—22.00 Trans. z Warszawy. 22.00—23.30 Audycja z okazji święta narodowego Grecji z Warszawy. 22.30 Muzyka taneczna z płyt. 23.00—24.00 Trans. z Warszawy.

KRONIKA LWOWSKA

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Sobota 24. 3. g. 19.30 „Gospoda" (A. 14)

TEATR ROZMAITOSCI

Sobota 24. 3. g. 19.30 „Towariszcz" (A. 13)

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:

Poniedziałek 26 marca: VII. Mistrzowski Koncert Aleksander Uniński, pianista I. Laureat Konkursu Szopenowskiego.

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

Teatr Rozmaitości. Dziś o sobotę najświetniejsza komedja współczesnego repertuaru francuskiego „Towariszcz" (Abon 13) przyjmowane stale huraganowemi oklaskami przez bawiącą się przepysznie widownię. — W niedzielę odegrane zostanie w Teatrze Rozmaitości subtelne pełne poezji arcydzieło G.B. Shawa „Candida" (Abon. 15).

NIEBEZPIECZNY DEFETYZM

Wśród różnorakich defetyzmów, będących symptomem dzisiejszej doby kryzysowej, jak defetyzm polityczny, gospodarczy, etyczny i t. d., w ostatnich czasach daje się zauważyć jeszcze jeden,

niemniej groźny i symptomatyczny od tamtych, mianowicie **defetyzm wychowawczy.** Że obecna rzeczywistość na polu wychowania publicznego może i musi budzić wiele poważnych wątpliwości i uzasadnionych obaw temu dawaliśmy wyraz już niejednokrotnie przy różnych sposobnościach. Zdawałoby się, że czynnik bezpośrednio w tem zainteresowany, to jest rodzice, zajmą wobec tej groźnej rzeczywistości stanowisko zdecydowanie obronne, że upomną się o swoje przyrodzone, należne im prawa wychowawcze w stosunku do własnych dzieci.

Tymczasem miast tego spotykamy się coraz częściej z defetystyczną rezygnacją i opuszczaniem rąk. Coraz częściej dochodzą uszu naszych skargi ojców i matek na... własny „brak przygotowania pedagogicznego". Najwygodniejszy to sposób rozgrzeszenia się z braku aktywności i w konsekwencji z odpowiedzialności za wychowanie swych dzieci. Te tak często i coraz upowszechniające się narzekania na brak „przygotowania pedagogicznego" u rodziców sprawiają wrażenie, jakby komuś zależało na... wmówieniu rodzicom tego przeświadczenia. **Is facit, cui prodest...** Obawiam się, czy nie gromadzi się tu wody na czyjś młyn.

Dla osób śledzących czujnem i krytycznem okiem ewolucje, jakie z roku na rok przeżywa w teorji i w praktyce t. zw. „wychowanie państwowe", przestało już być tajemnicą, że jest ono tylko etapem w drodze ku upaństwowieniu wychowania. I rzecz charakterystyczna: dzisiejsi harcownicy tego kierunku wysuwają jako najwalniejszy argument za całkowitem upaństwowieniem wychowania... brak pedagogicznych kwalifikacyj u rodziców.

Propagatorzy tej dążności nie wahają się nawet lansować jej w pismach, **wydawanych przez młodzież szkół średnich** dla tejże młodzieży. W jednym z ostatnich zeszytów „Kuźni Młodych (z 1 lutego b. r.) w artykule naczelnym p. n. „Przyszłość wychowania" czytamy między innemi:

'Współpraca między domem a szkołą w kwestjach wychowania nie dojdzie nigdy do skutku!.. Podejście do tego stosunku musi być radykalne: albo odda się wychowanie domowi bądź też szkole względnie Państwu. Kompromis w nienaturalnym tym stosunku domu do szkoły nie może istnieć... Rodzicie w regule nie są w stanie kierować wychowaniem swoich dzieci, gdyż brak im ku temu nie

zbędnych kwalifikacyj... Trudno jest.. żądać, aby wszyscy rodzice studjowali pedagogikę... Tych wszystkich braków nie posiada wychowanie zbiorowe, zorganizowane i prowadzone przez Państwo.

Następuje potem pochwała państwowych „speców" pedagogicznych. By zaś nie było żadnych wątpliwości, w jakim to „raju" zaświta ta „przyszłość wychowania", artykuł kończy się następującem proroctwem:

Niedaleka jest całkowita reforma wychowawcza. Przyśpieszą ją ogólne stosunki społeczne a zwłaszcza osiągnięcie przez kobietę uczestnictwa w budowie Państwa w wytwarzaniu wszelkich dóbr materjalnych i moralnych, potrzebnych do życia społeczeństwu, gdyż wówczas nie pozwolą zajęcia na indywidualne wychowanie dziecka, którem kieruje w większej mierze matka niż ojciec. Jedyną wówczas drogą będzie przekazanie wychowania z rąk rodziców w ręce Państwa.

Sapienti sat! Wiedzcie rodzice, jaką to przyszłość wykuwa wam „Kuźnia Młodych". Po co się męczyć i mozolić nad trudnościami wychowania, kiedy i tak nie dacie rady, bo... brak wam kwalifikacyj pedagogicznych.

Niebezpieczne to suggestje! Bronić się przed niemi należy, póki pora!

Mar. Jan.

Wypłata zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysł.

Lwów, 23 marca.

(t.) Dowiadujemy się, że wypłata zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych za marzec b. r. nastąpi jeszcze przed świętami. Wypłata odbędzie się dla osób od A — Ł w piątek 30 b. m. od godz. 8—13 i dla osób od M—Z w sobotę 31 b. m. od godz. 8—11.30.

W sprawie budowy kolei linowej na Łomnicę

Ponieważ „Ilustrowany Kurjer Codzienny" w szeregu artykułów „odważył się zdemaskować szkodliwą akcję Państwowej Rady Ochrony Przyrody", wskazując na „jaskrawą nieudolność ochroniarzy" wobec zamiaru budowania na Łomnicę kolei linowej, uważam za wskazane poinformować Społeczeństwo o faktycznym stanie tej sprawy.

1) Państwowa Rada Ochrony Przyrody, jako organ doradczy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawach ochrony przyrody, zajmuje się wyłącznie pracą w tej dziedzinie w granicach Państwa Polskiego **i nie ma możności wpływania na bieg spraw w dziedzinie ochrony przyrody w innych Państwach, a zatem i w sąsiedniej Czechosłowacji.** Stąd wynika, że także w sprawie kolejki na Łomnicę, czy innych projektowanych tam kolejek, **instytucja ta nigdy nie interwenjowała i interwenjować nie może.**

2) Wobec tego, iż dotychczas nie było możności wpływania bezpośrednio i w drodze urzędowej na czynniki państwowe w Czechosłowacji w sprawach dotyczących słowackiej części Tatr. **czynniki zajmujące się ochroną przyrody w Polsce zorganizowały już w marcu 1932 r. akcję społeczną, dążącą do zapobieżenia budowy kolejek wysokogórskich na Łomnicę lub Garłuch.** Ta, jedynie możliwa akcja, zorganizowana przez **Ligę Ochrony Przyrody w Polsce** (instytucja ta jest instytucją społeczną, różną od Państwowej Rady Ochrony Przyrody), która opierając się na deklaracji 72 najpoważniejszych w Polsce Towarzystw naukowych, krajoznawczych, turystycznych, nauczycielskich, technicznych, łowieckich itd., **skierowała w dniu 20 marca 1932 r. apel publiczny „do Stowarzyszeń naukowych, turystycznych i kulturalno - oświatowych w Czechosłowacji" w ilości ogólnej 47 miu, w którym to apelu wyraźnie podkreślono, iż „plany budowy kolejek szczytowych na Garłuch lub Łomnicę poruszyły do głębi" opinję społeczeństwa polskiego.**

Apel ten odbił się szerokiem echem w Czechosłowacji,

a najpoważniejszym wyrazem tego było pismo Czeskiej Akademji Nauk i Umiejętności z dnia 3 listopada 1932 roku do Prezydjum Ligi Ochrony Przyrody w Warszawie, w którem ta naczelna instytucja naukowa czeska stwierdziła, iż w zupełności przyłącza się do protestu polskiej opinji publicznej w kwestji niszczenia Tatr, a więc i w kwestji zamierzonej budowy kolei linowej na Garłuch lub Łomnicę.

3) **Jedynym skutecznych sposobem zapobieżenia szkodliwemu zamiarowi budowy kolei linowej na Łomnicę w Tatrach słowackich** jest przeto w chwili obecnej **jak najrychlejsze przystąpienie do organizacji Parku Narodowego w Ha**trach po obydwu stronach granicy politycznej sąsiednich Państw. **Tylko bo**

wiem uchwały wspólnej Komisji (polsko-czechosłowackiej) dla realizacji Parku Narodowego w Tatrach, zapobiec można głyby wprowadzeniu w życie szkodliwego zamiaru budowy kolei na Łomnicę.

Prof. Dr. Władysław Szafer, Przewodniczący Państwowej Rady Ochrony Przyrody.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Ś.p. Ludwik Christelbauer

Lwów, 24 marca.

W czwartek wieczorem zmarł w naszem mieście inż. Ludwik Christelbauer, jeden z najzasłużeńszych pionierów sportu polskiego, który już 30 lat temu wespół z śp. Jordanem kładł w Krakowie podwaliny pod wielkie dzieło wychowania i kultury fizycznej na ziemiach polskich. Przybywszy do Lwowa nie zaniechał swego posłannictwa, będąc jednym z najzasłużeńszych i najczynniejszych członków Towarzystwa Zabaw Ruchowych. Wybitną rolę odgrywał też w Mał. Tow. Cyklistów i Motorzystów, i Czarnych biorąc czynny udział w jego imprezach

Zwłaszcza ci ostatni mają bardzo wiele do zawdzięczenia śp. inż. L. Christelbauerowi.

Prawie wszystkie państwowe związki sportowe mianowały Go swym honorowym członkiem w dowód uznania dla położonych przy rozwoju tych organizacyj zasług. Nielitośna kosa śmierci, która położyła kres życiu zasłużonego obywatela, prawdziwego dżentelmena i sportowca okryła ciężką żałobą cały sport polski, jednoczący się w głębokim bólu przy trumnie jednego z swych najstarszych i najlepszych druhów

Cześć Jego pamięci!

* * *

Pogrzeb śp. Ludwika Christelbauera odbędzie się dziś, tj. w sobotę, o godz. 15-tej z krypty kościoła OO. Bernardynów we Lwowie.

—o—

Kurjer sportowy

Wielkie tournee lwowskiej Pogoni po Francji i Belgji. Wszystkie mecze lwowskiej Pogoni w jej tournee zagranicznem w pierwszych dniach maja br. zostały już zakontraktowane. Kalendarzyk spotkań tych przedstawia się następująco: 5 maja w Lille — mecz z zawodowym mistrzem Francji Olympique Lillois, 6 maja: Lens — Pogoń reprezentacja emigracji polskiej we Francji 10 maja: Pogoń — Daring w Brukseli, 13 maja: Pogoń — Standart w Leodium. Zarówno Daring jak i Standart znajdują się obecnie u czoła tabeli i zajmują 2 i 3 miejsca. Zapowiadane mecze Pogoni w Holandji nie dojdą do skutku, ponieważ w tym czasie odbywa się spotkanie Francja — Holandja.

Polscy pięściarze startują na mistrzostwach Europy. Po wyjaśnieniach, otrzymanych z Budapesztu, że tegoroczny turniej bokserski organizowany w stolicy Węgier o mistrzostwa indywidualne Europy nie jest imprezą prywatnego menażera, Polski Zw. Bokserski zgłosił swój udział w mistrzostwach. Skład naszej reprezentacji nie jest dotąd ustalony definitywnie. Mistrzostwa Europy trwać będą od 10 do 15 kwietnia br. W trzy dni potem, również w Budapeszcie, odbędzie się międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Węgry o puhar Europy środkowej. Ten sam reprezentacyjny zespół Polski walczyć będzie następnie 29 kwietnia w Poznaniu z reprezentacją Niemiec.

POPULARNA PIELGRZYMKA DO RZYMU NA ZIELONE ŚWIĄTKI POD PROTEKTORATEM JEGO EKS. KS. BISKUPA DR. OKONIEWSKIEGO

Pod protektoratem Jego Eksc. Ks. Biskupa Dr. Okoniewskiego, organizuje Akcja Katolicka w Pelplinie tanią pielgrzymkę do Rzymu w okresie Zielonych Świąt. Pielgrzymka ta połączona ze zwiedzaniem Neapolu Padwy i Wenecji, wyruszy z Katowic dnia 17 maja, powróci 26 maja br.

Wobec bardzo przystępnych warunków udziału w pielgrzymce i ograniczonej ilości miejsc, o przyjmowaniu decydować będzie kolejność zgłoszeń. Pielgrzymka zorganizowana będzie w ten sposób że ceną ryczałtową udziału objęte będą wszystkie koszty podróży, utrzymania w Rzymie Padwie i Wenecji, napiwki, opłaty za zwiedzanie hotele paszporty i wizy.

Zapisy przyjmują wszystkie Agentury Wagons Lits Cook w Polsce i Akcja Katolicka w Pelplinie.

Zgłoszenia przyjmowane są, do dnia 15 IV. 1934 w miarę wolnych miejsc. 15169

ś. † p.

Malwina Michalina Oppenauerowa

zasnęła w Panu dnia 22-go marca 1934 r. zaopatrzona św. Sakramentami przeżywszy 84. lat.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie sie w niedzielę, dnia 25-go marca rb. o godzinie 2-ej popołudniu, z domu żałoby przy ul. Zygmunta Krasińskiego 1. 23. na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd zapraszają Krewnych i Znajomych w nieutulonym żalu pozostałe

Dzieci, Wnuki i Prawnuczka.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś.p. Zmarłej odbędzie się w poniedziałek, dnia 26-go marca b. r. o godzinie 7-30 rano w kościele św. Mikołaja.

Miejski Zakł. Pogrzeb. „CONCORDIA" Sobieskiego 16, tel. 25-32. 15208

SPRAWY AKADEMICKIE

Rok IV. Redakcja czynna we wtorek od godz. 19—20 w lokalu Czytelni Akadem. Nr. 6.

Ferje

Już prawie na wszystkich uczelniach akademickich w Polsce zaczął się okres świąteczny — okres ferji.

Rzesze kolorowych czapek studenckich rozjechały się szeroko po kraju, zaroiły się niemi wsie, miasta i miasteczka prowincjonalne.

Ferje tegoroczne różnić się jednak będą zasadniczo od tych w latach ubiegłych. Pierwszem wrażeniem, jakie rzuci się w oczy każdemu z akademików zaraz po przyjeździe do rodzinnego miasta jest nastrój niezwykłego przygnębienia, który opanował całkowicie niemal społeczeństwo prowincjonalne. Święta tgoroczne zaznaczą się pustką w ożywionych nadzwyczaj w tym okresie sklepach, nikłą frekwencją w autobusach kursujących między miasteczkami, nędzą i niedostatkiem widocznym w każdej dziedzinie życia gospodarczego i rodzinnego.

Wielu z pośród studentów, w czasie feryj dowie się, że zasiłki, które otrzymywali dotychczas z domu będą musiały ulec znacznemu obniżeniu, jeszcze inni wogóle może będą zmuszeni studja całkowicie porzucić i zająć się pracą zarobkową dla utrzymania rodziny.

Młodzież musi się zdobyć w ciągu tych feryj na znaczną odporność i siłę charakteru, aby w atmosferze ogólnego i powszechnego przygnębienia i zwątpienia — samej również się tą atmosferą nie przejąć.

Jednocześnie położenie społeczeństwa w miastach prowincjonalnych nakłada na młodzież przybywającą z ośrodków uniwersyteckich, w tym roku specjalne obowiązki, przedewszystkiem zaś obowiązek pokrzepienia, wiary i ufności w rychłą może już zmianę, jaka w stosunkach polskich musi nastąpić.

Kto zna stosunki prowincjonalne, ten wie, jak wielkie usługi może oddać dla pracy organizacyjnej udział młodzieży choćby w okresie tak krótkim jak parotygodniowa przerwa świąteczna.

Niechże ten okres w roku bieżącym, który, trzeba sobie jasno zdać sprawę z tego, jest rokiem wyjątkowym, — nie będzie zmarnowany. Niech młodzież odda na usługi miejscowych komórek organizacyjnych swój czas i swą energję — z drugiej zaś strony niech zaczerpnie z placówek prowincjonalnych doświadczenie pracy w terenie i przekona się raz jeszcze, że ruch narodowy przesiąka coraz szerzej i coraz głębiej i staje się naprawdę ruchem wszechpolskim w dosłownem znaczeniu tego wyrazu. **z—i.**

Walne Zebranie Koła Polonistów U. J. K.

Zwycięstwo młodzieży narodowej

Dnia 16 marca. b. r. odbyło się Walne Zebranie Koła Polonistów U. J. K. Po odczytaniu protokołu i sprawozdań Komisja Rewizyjna postawiła wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi, niemniej jednak poddała jego działalność surowej krytyce wskazując na szereg imprez urządzanych przez Koła a mających na sobie piętno komunizowania. Zawiązywała się chwilami żywa i burzliwa dyskusja, w której okazało się, że między młodzieżą narodową a jej przeciwnikami z ustępującego zarządu niema porozumienia co do tego, co jest komunizmem i komunizowaniem wobec czego kol. W. Nowosad postawił wniosek formalny o zamknięcie dyskusji bez wyczerpania listy mówców, który to wniosek został uchwalony. Absolutorjum ustępującemu zarządowi udzielono, poczem przystąpiono do wyboru nowych władz Koła. Zgłoszono dwie listy, listę ustępującego zarządu z kol. Niemcem jako prezesem na czele i listę narodową z kol. Zbigniewem Pappem jako prezesem, oraz kol. Marją Nowicką i kol. Krzemieniem jako wiceprezesami. Zwyciężyła lista narodowa. W ten sposób Zarząd Koła dostał się w ręce młodzieży narodowej co uznać należy, uwzględniając specjalnie ciężkie dla narodowców położenie na terenie polonistyki, za duży sukces. Zdenerwowani porażką członkowie grupy, usuniętej od władzy w Kole złożyli ustami kol. Banasia oświadczenie przeciw kol. W. Nowosadowi, zarzucając mu, że przy stawianiu wniosku formalnego o zamknięcie dyskusji powodował się „wpływami postronnemi“, a nie dobrem Koła. Oczywiście, dla każdego kto bez uprzedzeń patrzył na to, co się działo w Kole Polonistów od roku było jasne, że kierownictwo Zarządu przez swoje komunizowanie narażało na szwank dobre imię Koła wśród ogółu młodzieży uniwersyteckiej. Stąd też kol. W. Nowosad powodował się właśnie względami dobra Koła, walcząc z dotychczasowymi kierownikami i ich kierunkiem i oświadczenie złożone przeciwko niemu było nieprawdziwą insynuacją. Ale wiadomo. Cóż mogą zrobić ci, którzy ponieśli porażkę? Mogą złożyć oświadczenie, (obojętnie jakie), i odejść z pola klęski. A młodzież narodowa ma tę zasługę, że Koło Polonistów nie będzie już przytułkiem dla komunizujących elementów i „sygnalistów“.

Życie zawsze zwycięża!

W Jarosławiu zaszedł wielce znamienny wypadek, podkreślający dosadnie zasadę, że tylko organizacje, stworzone drogą naturalnego rozwoju są zdolne żyć i pracować. Oto dowiedzieliśmy się z gazet, że Stowarzyszenie Samopomocowe Studentów Wyższych Uczelni w Jarosławiu samo się zlikwidowało w styczniu b. r. Godzi się przypomnieć historję tego jednego z licznych tworów sanacyjnych.

Organizacja ta stworzona dla celów politycznych z zamiarem rozbicia silnie zorganizowanego i pięknie rozwijającego się, apolitycznego Akademickiego Koła Jarosławian we Lwowie, wegetowała przez niecałe trzy lata, sztucznie podtrzymywana zapomogami i subwencjami. Kiedy fundusze się wyczerpały, organizacja samorzutnie się zlikwidowała; zabrakło bowiem nowych członków, a znikoma garstka kilku osob postanowiła skończyć niechlubny żywot „zasłużonej“ organizacji.

„Zasłużeni“ członkowie szukają dróg powrotu do swoich kolegów z Akad. Koła Jarosławian, które przetrwało z godnością najcięższe chwile niesłusznej nagonki i represyj i dziś pod nazwą Z. A. M. P. we Lwowie, Koło Jarosławian, rozwija się i pracuje skutecznie dla dobra młodzieży akademickiej jako jedyna reprezentacja młodzieży akademickiej, prawnie uznana na terenie Jarosławia.

Wyniki wyborów akademickich w Wilnie

W sobotę, dnia 17 bm. odbyły się w Wilnie wybory do Bratniej Pomocy uniwersytetu. Wzięło w nich udział zaledwię 60—62 proc. uprawnionych do głosowania gdyż głosów ważnych oddano 1.065. W zeszłym roku frekwencja członków na wyborczem walnem zgromadzeniu osiągnęła blisko 1.500 osób.

Z pośród zgłoszonych 4-list tylko lista Nr. 2 Narodowego Komitetu Wyborczego wystąpiła z podniesioną przyłbicą i wyraźnemi hasłami bezwzględnej walki z sanacją i żydami o zachowanie polskiego charakteru Bratniej Pomocy. Sanatorzy nie mieli odwagi wystąpić pod własną firmą. Zasłonili się oni zrzeszeniem kół naukowych i pod tą nazwą figurowała ich lista Nr. 3.

Firma kół naukowych wprowadziła pewne zamieszanie wśród mniej uświadomionych akademików i skupiła na liście Nr. 3, aż 319 głosów, dając sanatorom 7 mandatów.

Jeszcze więcej dezorjentacji spowodowała lista Nr. 1. „Porozumienie“ Akademickich Organizacyj katolickich“ czyli t. zw. P.A.K.S.-u

Lista ta miała charakter wyraźnie dywersyjny. Stworzyło ją właściwie „Odrodzenie“, które w Wilnie pozostaje w bliskim kontakcie z komunizującą lewicą sanacyjną z pod znaku „Legjonu Młodych“. Kontakt ten datuje się jeszcze z czasów osławionego Dembińskiego. Dzięki tej liście udało się oderwać przeszło 100 głosów liście narodowej, a co gorsza wpłynąć na powiększenie się abstynencji wyborczej, gdyż niewątpliwie pewna ilość młodzieży katolickiej, przedewszystkiem akademiczek, wolała wogóle powstrzymać się od głosowania.

Lista P.A.K.S.-u zdobyła tylko trzy mandaty i poważniejszej roli w życiu i kierownictwie Bratniej Pomocy nie odegra.

Lecz największą szkodę uczynili pseudo-katolicy przez obniżenie dzielnika wyborczego co umożliwiło zdobycie aż dwóch mandatów liście Nr. 4. t. zw. „Niezamożnej młodzieży akademickiej“ będącej wyrazicielką komunizujących grupek akademickich. Widocznie to już stało się tradycją Odrodzenia wileńskiego torowanie drogi komunistom, gdyż pierwszy raz mieliśmy ich na widowni właśnie za czasów zarządu p. Dembińskiego, kiedy ten ostatni przewodził „Odrodzeniu“

W roku obecnym młodzież narodowa ostatecznie zerwała z tradycją tworzenia bloków wyborczych i poszła do wyborów pod własną firmą i ze zdecydowanemi hasłami. Będzie to miało ogromne znaczenie, gdyż pozwoli jej reprezentantom na zajmowanie stanowiska zdecydowanego we wszystkich sprawach polityki akademickiej.

Wprawdzie zdobyli narodowcy dzięki wprowadzeniu przez ustawę p. Jędrzejewicza zasady wyborów proporcjonalnych, tylko połowę (12) mandatów, ale w prezydjum zarządu mają trzy miejsca na pięć, przyczem prezesem został p. Witold Świerzewski jeden z czołowych przywódców ruchu młodych. Również wiceprezes gospodarczy, p. Karol Szulc i sekretarz generalny, p. Józef Kędzierski, wybrani zostali z listy Nr. 2

Większość zarządu mają narodowcy zapewnioną nietylko dzięki przewadze głosu przewodniczącego, ale także i dlatego że z listy Nr. 1. weszli ludzie [illegible] do sanacji nie zbliżeni, którzy pójdą raczej za wszechpolakami.

W ten sposób narodowy charakter Bratniej Pomocy można uważać za zapewniony.

Gdy jeszcze do tego dodamy fakt zdobycia kilku mandatów przy wyborach do zarządu koła prawników, które stanowiło główny bastjon wypadowy sanacji jasnem się stanie, iż zasięg wpływów obozu narodowego na uniwersytecie Stefana Batorego bynajmniej nie został uszczuplony.

Walne zebranie Młodzieży Wszechpolskiej U. J. K.

W piątek 16 bm. odbyło się walne zebranie Związku Akademickiego „Młodzież Wszechpolska“. Sprawozdanie za ubiegły okres złożył prezes, kol. Jan Matłachowski, omawiając na tle wypadków, jakie się w Polsce rozegrały, prace i wyniki pracy Koła Lwowskiego.

Okres ostatni był przejściowym pod względem prawnym. Czas ten lwowska młodzież akademicka przeżyła spokojnie i bez wstrząsów. Jak dawniej coraz to nowe zastępy kandydatów garnęły się do Związku. Rok sprawozdawczy był dalszym etapem walki o Wielką Narodową Polskę.

Z najważniejszych uroczystości wymienić należy poświecenie Sztandaru Młodzieży Wszechpolskiej ufundowanego przez Komitet obywatelski pod przewodnictwem czcigodnego Senatora Prof. Głąbińskiego, honorowego Prezesa Związku.

Sprawozdania szczegółowe składali kol. kol. Markiewicz (sprawozdanie z prac organizacyjnych). Wyhowski (Sekretarjat) i Solarski (skarb.). Sprawozdanie bardzo głęboko ujmujące zagadnienie roli kobiet w ruchu narodowym złożyła przewodnicząca Sekcji Koleżanek kol. Kosińska Irena.

Na wniosek komisji rewizyjnej uchwalono absolutorium ustępującemu zarządowi oraz podziękowanie i uznanie kol. prezesowi Janowi Matłachowskiemu za szerzenie i pogłębianie idei narodowej w młodem pokoleniu. Następnie ukonstytuowały się nowe władze Związku w następującym składzie: Prezes kol. Adam Treszka b. przewodniczący Bratniej Pomocy U. J. K., v-prezesi kol. kol. Markiewicz Jan i Siekanowicz Jan, sekretarz kol. Wyhowski Stanisław, skarbnik kol. Solarski Leszek, członkowie zarządu kol. kol. Kowalówna Janina, Hammerówna Zofja, Fic Marjan i Sołony Roman. Prezes kom. rew. kol. Jan Matłachowski, prezes sądu koleż. kol. Pękalski Zbigniew.

Walne zebranie wyraziło hołd Romanowi Dmowskiemu, Wodzowi Ruchu Narodowego w Polsce, podziękowania Episkopatowi polskiemu i społeczeństwu za opiekę i poparcie.

Hymn Młodych zakończył obrady.

Walne zebranie Młodzieży Wszechpolskiej Ak. Med. Wet.

Dnia 15 bm. odbyło się organizacyjne zebranie Młodzieży Wszechpolskiej na Akademji Medycyny Weterynaryjnej. Obrady zagaił kol. Kołodyński Tadeusz, omawiając dotychczasową działalność młodzieży narodowej na Akademji i jej sukces w walce o polski i chrześcijański charakter Uczelni.

Prezydjum ukonstytuowało się następująco: Prezes kol. Kołodyński, v-prezesi Adam Szwabowicz i Sobolak Tadeusz, sekretarz Machalski Renat, skarbnik Zdzieralska Danuta.

Składajcie datki na opłaty akademickie

31 marca mija termin płatności II-ej raty opłat.

Datki prosimy wpłacać na

Konto P.K.O. Twa Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Lwowskiej Nr. 500.194

lub bezpośrednio w Bratniej Pomocy U.J.K. ul. Łozińskiego 7, Bratniej Pomocy St. Politechniki Lw. ul. Sapiehy 12, Bratniej Pomocy Ak. Med. Wet. ul. Stalmacha 1, Wzajemnej Pomocy Medyków ul. Pijarów 35, Kole Studentek U. J. K. ul. Mikołaja 4.

Silnik rakietowy i komunikacja powietrzna

Ciekawość ludzka niema granic. Skoro kula ziemska została wzdłuż i wszerz zbadana, pomierzona i zważona (to ostatnie oczywiście na podstawie obliczeń teoretycznych), — nienasycona ciekawość człowieka popchnęła go ku zbadaniu, co się dzieje poza naszym światem. Stąd wyłoniła się kwestja odpowiednich środków komunikacyjnych. Początkowo sądzono że zadaniu temu sprosta duży pocisk, wystrzelony z odpowiednio skonstruowanego działa. Doświadczenia jednak wykazały mylność tego założenia, gdyż aby pocisk przebył strefę grawitacji ziemkiej i znalazł się w obrębie działania jakiejś innej planety należy go wyrzucić z szybkością początkową 11 klm./sek.!

Zaczęto się rozglądać za innym silnikiem, któryby w czasie ruchu dostarczał tyle energji kinetycznej, aby utrzymać stałą szybkość nawet poza stratosferę, gdzie jak wiadomo jest znikomo mała ilość tlenu. Z tego powodu nie mogło być mowy o zastosowaniu silnika spalinowego, który pozatem wymaga dużej ilości materjałów pędnych i zwiększa przez to wagę całego urządzenia.

Po nieudałych próbach z silnikiem spalinowym, powrócono znowu do kwestji pocisku. Zmodyfikowano jednak to zagadnienie w ten sposób, że sam pocisk stać się miał źródłem energji kinetycznej. Tak powstała rakieta. Myśli o podróżach międzyplanetarnych zaniechano a jedyna realna zdobycz, jaka pozostała po marzeniach fantastów — to pocisk rakietowy.

W latach powojennych Niemcy zwróciły szczególną uwagę na pociski rakietowe i po dłuższym okresie najprzeróżniejszych doświadczeń zaczęto stosować rakiety jako silniki. Przed paru laty znane zakłady samochodowe Opel rozpoczęły próby nad zastosowaniem rakiet do poruszania samochodu. Zespół rakiet został umieszczony w tyle samochodu, poza siedzeniem kierowcy, z którego mógł on przy pomocy zapalników elektrycznych zapalać kolejno rakiety. Nawet już w początkowych próbach osiągnięto szybkość ponad 100 klm./sek. W tej jednak formie silnik rakietowy nie nadawał się do szerszego użytku. Nieco później w bardziej ulepszonej postaci zbudowano motocykl, poruszający się z dużą szybkością.

Mała waga samego silnika oraz łatwość osiągania olbrzymich szybkości przy pomocy silnika rakietowego nasunęły myśl zastosowania tego rodzaju napędu do samolotów. Silnik rakietowy nabiera szczególnego znaczenia w zastosowaniu do samolotów stratosferycznych, poruszających się w środowisku zawierającem małą ilość tlenu, który jest konieczny do pracy silników benzynowych. Fachowcy w dziedzinie techniki rakietowej twierdzą, że płatowiec rakietowy może osiągnąć wprost fantastyczną szybkość 12.000 klm./godz. Do celów praktycznych, a więc przedewszystkiem do komunikacji, najbardziej odpowiednią jest szybkość ok. 3.500 klm./godz. Jest to zupełnie wystarczająca szybkość do osiągnięcia takiego punktu w stratosferze, z którego płatowiec ruchem ślizgowym, po zatrzymaniu motoru, będzie mógł osiągnąć zamierzoną miejscowość. W ten sposób silnik rakietowy pracuje mniej więcej przez połowę drogi, zaś dalszą jej część przebywa przez planowanie samolotu z nieruchomym silnikiem. Jeżeli dodamy do tych dodatnich cech rakietowca jeszcze jego niezwykłą taniość w porównaniu z innym rodzajem samolotów, jasnem się staje, że przyszłość w dziedzinie komunikacji napowietrznej należy bezsprzecznie do samolotów rakietowych.

St. P.

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia nie handlowe do 10 wyrazów 50 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 50 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr.

Interesy handl.

Ramy stylowe

do obrazów, najnowsze wzory zagraniczne, kornisze do okien wykonuje specjalista H. Koterba Lwów, Dałębianki (boczna Romanowicza) 2125

Dobry pomysł

wymaga pieniędzy celem zrealizowania go: przedsiębiorstwo starego zniedołężniałego właściciela potrzebuje młodego sprężystego kierownika — spólnika — dzierżawcy. I pieniądze i młodych a przedsiębiorczych spólników znajdziesz najłatwiej zapomocą drobnego ogłoszenia (do 10 słów 50 groszy) w niniejszej rubryce. 23750

Kto z Polaków

zredukowany, lub ukończywszy studja jest bez pracy niech się przerzuci do handlu i wstąpi jako wspólnik (czka) do handlu galanteryjnego (artykuły codzienne damskie) interes bez ryzyka z wyrobioną klientelą. Wkład 4—5 tysięcy. Zgłoszenia: Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Dobry interes“. 15194

Kupna

Indyki żywe

w każdej ilości kupuje Masłosojuz, Lwów, Bartosz- Głowackiego 23. tel. 43-86 i 80-04. 15103

Willę-

domek, 4—5 pokoi. z komfortem, okolica Listopada kupię. Zgłosz. z podaniem warunków do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10. „Dom“. 15136

Auto

większe prawie nowe kupię okazyjnie. Oferty pis. Eberman, Lwów, Ujejskiego 5. 15206

Motocykl

kupię. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. pod „Okazyjnie“. 15214

Kupię

inwentarz hotelowy i restauracyjny w dobrym stanie, Zgłoszenie pisemne do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Gotówka“ 15210

Nie kupisz

nigdzie używanych mebli, ubrań obuwia i sprzętu sportowego, fortepianu, aparatu radjowego, domu, parceli itp tak korzystnie jak zapomocą drobnych ogłoszeń w niniejszej rubryce — 10 słów 50 groszy.

Sprzedaże

Firanki,

kapy ręcznej roboty 9 zł. Tabletki koronki ręczno ceny groszowe sprzedaje tylko Freilich' Lwów, Sykstuska 21. 57612

Stelarz

dębowy do tanczana z szufladą sprzedam Lwów, ul. Jacka 22 mieszkanie 2. 15193

Jaja

kur Zielononóżek, Karmazynów, 20 gr., kaczek Peking 30 gr. sprzedaje Zarząd dobr Ulików p. Ulhnow. 15200

Drzewka

i krzewy owocowe oraz ozdobne, odpowiednie do naszych warunków najkorzystniej kupisz w Małopolskiem Towarzystwie Rolniczem Lwów, Kopernika 20. 15220

Jadalnię

nowoczesną, kompletna, bardzo solidną, stoły pokojowe, kuchenne sprzeda Stolarnia Lwów, Batorego 24. 15201

Piękny

rasowy pies, seter do sprzedania wiadomość Lwów, Rynek 41. sklep korzenny. 15149

Parcelę

słoneczną 300 sążni na Nowym Lwowie sprzedam. Zgłoszenia: Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. „Bez pośrednictwa“. 15085

Drzewka

owocowe najlepszej jakości i w najodpowiedniejszych odmianach sprzedaje Szkoła Ogrodnicza Lwów-Zamarstynów Wulka Kapitańska. 15146

Nie wyrzucajcie

Swoich Pieniędzy, kupując tandetę sklepową lecz wprost w źródle. Firma SANDKER, wytwórnia mebli i tapicernia Leona Sapiehy 34, poleca swe wyroby suszone na własnej suszarni i pierwszorzędnego gatunku. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Pokoje męskie, urządzenia kuchenne, Otomany, Bufalki, Krzesła, Tapczany i wszelkie inne wedle najnowszych wzorów po cenach bardzo niskich dogodnych spłatach.. Uwaga! Każdy kupujący korzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli. Uwaga na firmę SANDKER Lwów, L. Sapiehy 34. 245

Sprzedam

łóżko dziecinne Lwów, ul. św. Marka l. 10 m. 4. 15219



Zamówienia świąteczne na drób i kiełbasy wiejskie przyjmuje Wirga, Lwów, Sienkiewicza za (H. George'a). 247

Salonik

orzechowy, lampę gazową sprzedam Lwów, J. Strzemię 11 II m. 8. 15213

Austro-Daimler

6-cio osobowy, otwarty, w bardzo dobrym stanie, okazyjnie do sprzedania. Lwów, Listopada 33. Tel. 25-26. 659

Mieszkania

Komfortowe

3 pokoje, kuchnia. Na Bajkach od kwietnia do wynajęcia. Wiadomość Lwów, Kadecka 8 drzwi 5. godzina 4. 15216

3-pokojowe

komfort parter, willa ogrodowa Lwów, ul. Kochanowskiego 93. czynsz 150. 15215

Luksusowe

4 pokojowe mieszkanie dla zamożnych okolica Parku za czynszem miesięcznym. Informacje Lwów, Krzywa 2. plac Halicki. 15211

Poszukuję

2-3 pokoi kuchnia komfort, pobliże gimnaz. Król. Jadwigi. Warunki według umowy. Zgłoszenia Kurier, Lwów, Zimorowicza 10 pod "W. W." 15144

5-pokojowe

do wynajęcia Lwów ulica Badenich 7 Telefon 62-35. 15145

2 pokoje

z łazienką zaraz do wynajęcia Lwów, Czereśniowa 3. 15150

Do wynajęcia

zaraz pokój z kuchnią I piętro rządowcom czynsz zgóry, Lwów, Kaspra Boczkowskiego 11. 15186

Regularnie płaci

mi nareszcie czynsz lokator którego znalazłem przez drobne ogłoszenia w Kurjerze (10 słów bezpłatnie) w tej rubryce.

Słoneczne

mieszkanie dwupokojowe komfort wolne 15 kwietnia. Lwów, Grochowska 27. 15162

2 pokoje

kuchnia, komfort wolne. Kraków. Nowowiejska 8. m. 6. 15165

2 pokoje

kuchnia komfort zaraz do wynajęcia Lwów, Pl. Bilczewskiego 7. 15167

2 pokoje

kuchnia, komfort, słoneczne do wynajęcia Lwów, boczna Kulparkowska 4. 15182

2 pokoje

z kuchnią, komfort poszukuje osoba na stanowisku rządowem — pewny płatnik — spokojny lokator. Listy Kurjer, Lwow, Zimorowicza 10 „Alfa“. 12684

Poszukuje

2 lub 3 pokoi z kuchnią, komfort. Zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. pod „Komfortowe mieszkanie“. 12841

3 pokoje

z komfortem od 1/4 lub 15/4 parter ul. Kochanowskiego 104 do wynajęcia. Oglądać można 4 — 6 popołudniu. Informacje, Lwów Asnyka 2 m. 6. 15203

4 pokoje

z komfortom przy ul. Kochanowskiego 104 II. p. od 15/4 do wynajęcia. Oglądać między 4 — 6 popołudniu. Informacje, Lwów Asnyka 2 m. 6. 15204

Wynajmę

willę komfortową, ogródek, z garażem lub bez. Lwów, Dekerta 11 boczna Gródeckiej. 15205

Do wynajęcia

7 pokoi informacje przez grzeczność udziela fryzjer Siadek. Lwów. Bajki 1. 15207

2 pokoje

kuchnia pełny komfort słoneczne do wynajęcia. Oglądać. Lwów, Gundulicza 6. (boczna Ponińskiego.) 15098

Poszukuję

pokoju z kuchnią w śródmieściu — front — piętro — dam półroczny czynsz: Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. „Państwowa“. 15106

3 i 4 pokoje

komfort — Lwów, Kurkowa 44, — zaraz. Wolne od podatku lokatorskiego. 15133

Pokoju

z kuchnią w śródmieściu lub okolicy — najchętniej w parterze — poszukuje rządowiec. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. pod „Trzymiesięczny..“ 15137

2 pokoje

kuchnia — półkomfort, parter do wynajęcia. Lwów, ul. Wołyńska 25. 15140

Pokoje umebl.

2 pokoje

z kuchnią z komfortem wraz z meblami okazyjnie do odstąpienia, Lwów, Magazynowa 1, m. 11, 15191

Pokój

frontowy słoneczny klatkowy, solidnym Lwów, Supińskiego 6, drzwi 4. 11 — 5. 15202

Pokój

oddzielny słoneczny, umeblowany solidnemu. Lwów, Supińskiego 10. mieszkania 3. 15089

Frontowy

pokój umeblowany z osobnem wejściem od 1. kwietnia. Lwów, Sanatorska 5 III piętro. 15134

Panu

solidnemu na stanowisku odnajmę pokój — wejście z klatki, Lwów, Zulińskiego 9. I. p. 15143

2 odrębne

frontowe umeblowane pokoje, przedpokój, łazienka od gospodarza. Lwów, Pełczyńska 7 a. II. p. 1 — 4 — 5. 15160

Pokój

obszerny, słoneczny z osobnem wejściem dla 2 panów. Lwów, Kopcowa 2. II. p. 6. 15163

Pokój

umeblowany osobne wejście, śródmieście — utrzymanie — bez — zaraz do wynajęcia. Kraków, Krzyża 3 m. 7. 15164

Pokój

umeblowany do wynajęcia, Lwów. Jabłonowskich 24|I m. 4. 15172

2 pokoje

umeblowane, klatka, stałym, przyjezdnym wynajmę, Lwów, Gródecka 89 gospodyni. 15181

Pokój

przy ul. Kraszewskiego i Chmielowskiego wynajmę. Wiadomość Zakład Haftów, Lwów Akademicka 22 I. p. 15184

Fredry 7.

Lwów, dwa pokoje z przynależ. od zaraz do wynajęcia, dozorca wskaże. 15197

Pokój

umeblowany, frontowy słoneczny, osobne wejście, z utrzymaniem lub bez do wynajęcia Lwów, ul. Tarnowskiego 18. m. 6. 15196

Pokoju

kawalerskiego większego, jasnego poszukuje jedna osoba. Zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Punktualna i rzetelna“. 15180

Lokale

Piękny

lokal 4 ubikacje frontowe. Do wynajęcia Lwów, Chorążczyzny 5. róg Akademickiej. 15189

Poszukuję

wielkiego pokoju z przedpokojem i wejściem z klatki schodowej. Dzielnica V. o ile możności blisko ul. Akademickiej Zgłoszenia pod „Pokój“, do Administr Kurjera Lwów, Zimorowicza 10. 15124

Poważnemu

Stowarzyszeniu odstąpimy lokal na 2 do 3 dni w tygodniu. Zgłoszenia pod „Stowarzyszenie“ do Administr. Kurjera Lwów, Zimorowicza 10. 15123

Lokal sklepowy

obszerny, Hetmańska 8, do odnajęcia. Wiadomość: Pełczyńska 5, m. 1. godz. 3 — 5. 668

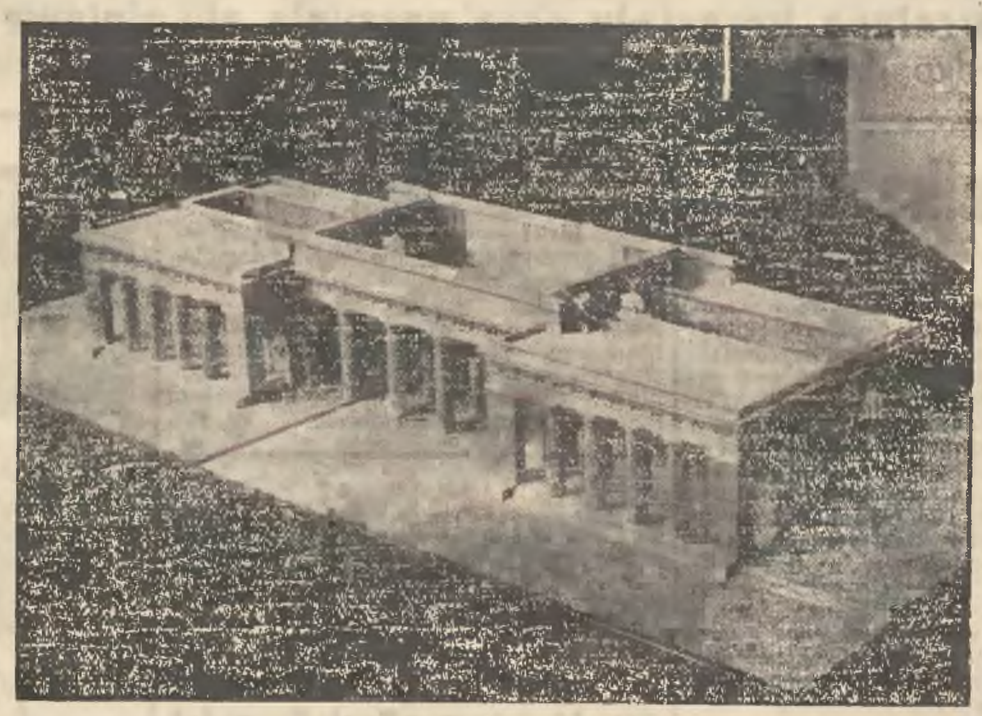
7-pokojowy

lokal do wynajęcia, pełny komfort w centrum miasta nadający się na biuro lub mieszkanie za czynszem miesięcznym, Wiadomość Lwów, Krzywa 2 (pl. Marjacki) 15218

Poszuk. pracy

Osoba

intel. młoda przystojna znająca obowiązki gospodyni poszukuję posadę wyjedzie ewentualnie na wieś. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 „Miejscowość obojętna“ 15195



Pomnik Nieznanego Żołnierza w Wiedniu, powstanie z przekształconej według projektu arch. Wondraczka zewnętrznej bramy Burgu, widziany od strony placu Bohaterów.

RZUTKI KOLPORTER

do sprzedaży bardzo poczytnych pism potrzebny od 1 kwietnia r.b. do miasta powiatowego w województwie krakowskiem. Warunki: wysoka prowizja lub wolne mieszkanie z utrzymaniem i dopłatą. Zgłoszenia pisemne lub osobiste w Administracji Kurjera Powszechnego, KRAKÓW, Florjańska 8. 15048

Kuchmistrz

wyjedzie na sezon letni od 1. V. Wczesne zgłoszenia z warunkami Kraków, Jana 30. Kuchnia — Woźniak. 15192

Wdowa

w średnim wieku poszukuje jakiegokolwiek zajęcia do jednej osoby, umie też niemieckie — ew. do dziecka. Łaskawe zgłoszenia Kurjer, Lwów. Zimorowicza 10. pod „Wiedenka 30“ 15141

Absolwent

VIII. kl. gimn. sierota (bez ojca i matki) Polak, bardzo porządny i miły, zwraca się w wielkim smutku z gorącą prośbą do Szlachetnych rodzin oraz osób, któreby byli tak łaskawi i dopomogli mu do skończenia w tym roku Gimnazjum t. j. w maju. Proszący okazałby wdzięczność nieograniczoną przez całe swoje życie. Odpowiedź proszę łaskawie skierować do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10 pod hasłem „Wdzięczność“.

Buchalter-

bilansista poszukuje jakiejbądźkolwiek pracy. Zakłada prowadzi księgi handlowe. Warunki bardzo skromne. Łaskawe zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Wikt“. 15166

Poszukuję

jakiejkolwiek posady przy gospodarstwie rolnem t. j. jako magazynier, kontrolor, posiadam kurs rybacki, znam się na gorzelnictwie — Wynagrodzenie skromne. Łask. oferty Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „MES“. 15102

Maszynista

Mechanik wszechstronnie obeznany z wszystkiemi maszynami pierwszorzędna siła poszukuje posady natychmiast, łaskawe zgłoszenia do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 pod „Zdolny maszynista“. 15170

Kucharka

dochodząca b. dobrze gotuje szuka pracy od zaraz. Łaskawe zgł. Lwów, Nowy Swiat 8. m. 2. 15187

Inżynier

dział wodociągowy, gazowy i ogrzewania, znajdujący się w krytycznem położeniu poszukuje jakiegokolwiek zajęcia biurowego — technicznego. Przyjmie chętnie nawet pracę fizyczną. Łask. zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Pełne kwalifikacje“. 15168

Jakąkolwiek

pracę przyjmę za skromnem wynagrodzeniem. Łask. zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. pod J. K. 15128

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Panna

z dobrego domu potrzebna jako kasjerka do firmy Antoniego Uwiery Lwów, ul. Halicka 10. 15158

Służąca

do wszystkiego dobrze gotująca potrzebna. Zgłoszenie Lwów, Długosza 7. m. 8. 15176

Poszukuję

czeladnika krawieckiego na duże sztuki Michalski Lwów, Szeptyckich 14. 15188

Pracownicą

domową najzdolniejszą — mówię Pani — okazała się ta, którą wybrałam z licznych ofert nadesłanych na moje „drobne ogłoszenie“ w Kurjerze — do 15 słów bezpłatnie.

Służąca

młoda pracowita z gotowaniem potrzebna od kwietnia. Zgłoszenia Lwów, ul Supińskiego 19 I p. drzwi nr. 4. 15084

Zarządca

poszukiwany — szkoła rolnicza doświadczenie, poważne referencje. Odpisy świadectw do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10. pod „Natychmiast Zarządca“. 15134

Różne

Odnawianie

noży stołowych, ostrzenie, nowe klingi — nożownia J. Trepczyński, Lwów, ul. Dominikańska 9. 631

Maszynki

do mięsa naprawia firma J. Trepczyński, Lwów, ul. Dominikańska 9. 631

Meble

do wszelkich pokoji najkorzystniej nabyć można w WYTWÓRNI MEBLI Fr. Zielińskiego, Lwów, Kołłątaja 5 w podwórzu. Stale na składzie. 523

W cukierni

Horwatha Lwów, Batorego 6 najwygodniejszy punkt zborny dla przyjezdnych z prowincji. 15212

Monogramy,

grawiury, odznaki, naprawy zegarków, bizuterji wykonuje Albin Mutka, Lwów, pl. Bernardyński 3. 680



OBUWIE poleca najtaniej katolicki magazyn JOT-ES. Lwów, pl. Kapitulny 2. 590

Złoto

srebro, brylanty okazyjnie do nabycia Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6 — tel. 18-48. 2272

Reklamowe

ceny damskiej i męskiej bielizny oraz pończoch, rękawiczek i innej galanterji damskiej poleca Zygmunt Zaleski Lwów, Boimów 4. 214

Anklewicz

Lwów, Łyczakowska 93, krawiec męski — wykonuje wszelkie roboty pierwszorzędnie. Ceny niskie. 12721

Zegarmistrzowska

wzorowa pracownia Mieczysława Baranowicza. Lwów, Chorążczyzna 14, wykonuje najzawilsze roboty zegarmistrzowskie najtaniej. 15092

Wiosna! Lato!

Spieszmy do katolickiego Magazynu Obuwia „JOT-ES“ Lwów, pl. Kapitulny 2. I. p. zaopatrzyć się w najnowsze fasony. — Obuwie męskie, damskie i dziecinne, znane ze swej solidności. po cenach najniższych. 591

Nowość

dla P. T. Amatorów Fotografów, pięknie i artystycznie wykonane bromoleje i przetłoki z danego negatywu wykonuje Zakład fotograficzny Kazimierza Skórskiego, Lwów, Kopernika 22, tel. 45-74. 12537

Najmodniej,

najtaniej i najlepiej przerabia i czyści kapelusze damskie, męskie i dziecinne fabryka kapeluszy Neuwelta. Kantory przyjęć pl. Marjacki 8, Gródecka 72 i Piastów 23 655

Mając

przepięknie urządzoną willę w Brzuchowicach posiadającą 12 ubikacyj umeblowanych, chciałbym urządzić do spółki pensjonat dla dzieci i dorosłych. Poszukuję spólniczki z kapitałem 2000 zł., pościelą i naczyniem dla pensjonatu. Zgłoszenia Piastów 23 — fabryka, lub telefon 18-25 i 7-00. 656

Fotogeniczność

występuje najwyraźniej w czasie odpoczynku w domu, gdy nerwy są odprężone. Robi zdjęcia portretowe w domach prywatnych — nieszablonowo a tanio — absolwent studjum fotografiki. Uprasza się złożyć adres do „Kurjera“ Lwów, Zimorowicza 10 pod: „Studjum fotografiki“. 14059

Wytwórnia

najrozmaitszych pantofli i papuczy „Ibis“. Lwów, Sobieskiego 9 (dawniej Wronowska). 198

Zagraniczne skóry

na rękawiczki, pierwszorzędne gatunki. Entre - Baczes, Lwów, Legjonów 19. 354

Magazyn Papieru

Schex i Stenzel

Lwów, Sykstuska 2, tel 34 - 30, poleca druki gospodarcze. 406

Tanio

suknie, bluzki, spodnie, szlafroki, fartuszki, pończochy, reformy poleca: Szekalska, Lwów, Halicka 12. I. piętro. 506



i świąteczne towary wyborowej jakości poleca Wirga, Sienkiewicza za H. George'a. Ceny mówią! 247

Żarówki

oszczędnościowe po cenach najniższych poleca Elektra Pasaż Mikolasch Tel. 10-85. 1303

Kufry

walizki, teczki, torebki damskie najsolidniej naprawia, odnawia — Barasz, Lwów, Zimorowicza 7. 1943

Już od 3 zł.

włóczki na pullowerki zakupić można w „Domu Włóczki“ Sykstuska 3. 2525

Przyjmuję

wszelkie prace w zakres haftciarstwa wchodzące po cenach konkurencyjnych. Wierzbicka Piłsudskiego 11a. 15040

Elektryczna

wytwórnia Żetonów odznak sportowych, nagród i t.p. Wł. Buszek Lwów, Akademicka 6. Telefon 18-48. 2271

Zguby

Wiktorczyk

Apolinary unieważnia swój dowód osobisty wystawiony przez Uniwersytet we Lwowie. 15217

POMOC LEKARSKA

Zakład Techniczno-Dentystyczny **Franciszka ROSYKA**

Lwów, ul. Bielowskiego 5. II p., tel. 67.02. 521

Chcąc skutecznie przeprowadzić reklamę **w Zagłębiu Dąbrowskiem**

należy adresować tylko

Kurjer Zachodni

Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 4

Humor zagraniczny



— Żadnym mężczyzną nigdy się jeszcze tak nie interesowałam, jak panem, panie Stefanie...
— Już mi to pani onegdaj oświadczyła...
A? to był Pan?!

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

Na 1-szej stronie	zł.	1·50
Cała 1-sza strona	„	1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„	0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„	800·—
Na dalszych stronach tekstu	„	0·70
Cała strona	„	600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	Zł.	1.—
Na stronie kronikarskiej	„	0·80
W dodatku literacko-naukowym	„	1·—
Nekrologi do 200 mm.	„	0·50
„ „ 300 „	„	0·80
„ powyżej 300 mm.	„	1·—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł.	0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„	0·30
Ogłoszenia drobne za słowo	„	0·10
Matrymonjalne	„	0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„	0·05
Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.		

Podstawą obliczenia jest 1 m|m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych (z datą poniedziałkową) kosztują o 20% drożej.

UWAGI:

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscow. do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-tej.

Wydawca i Nacz. Redaktor: Dr. Władysław Świrski. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marian Ostrowski.